

GAZETA HAJNOWSKA

LIPIEC-SIERPIEŃ 2008

NR 3-4 (135-136)

ISSN 1427-051X

Cena 2 zł

**POTRZEBNY POMYSŁ
NA HAJNOWSKĄ WIEŻĘ CIŚNIEŃ**

(str. 19)



KACZE PRZEDSZKOLE (str. 23)



**AZYL NIE JEST PRZECHOWALNIĄ
ODRZUCONYCH** (str. 4)



**REALIZACJA PROJEKTU
ROZPOCZĘTA** (str. 23)

PONADTO:

Powiatowa strategia rozwiązywania problemów społecznych

Wieloletni program gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy miejskiej Hajnówka

I REGIONALNE FORUM GOSPODARCZE



Uczestnikami I Regionalnego Białorusko-Polskiego Forum Gospodarczego i Wystawy Gospodarczej były przedsiębiorstwa z województwa podlaskiego i lubelskiego oraz z obwodu brzeskiego i grodzieńskiego. Wzięły w nim udział podmioty reprezentujące różne dziedziny gospodarki: przemysł motoryzacyjny (traktory, autobusy, samochody ciężarowe), bankowość i inwestycje, przemysł chemiczny i petrochemiczny; przemysł spożywczy; turystyka i artykuły pamiątkarskie.

Symbolicznego przecięcia wstęgi Forum dokonali:

- zastępca ministra Spraw Zagranicznych Białorusi Andrej Jewdoczenko
- podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Minister Marcin Korolec
- ambasador Białorusi w Polsce Paweł Łatuszko
- ambasador Polski na Białorusi Henryk Litwin

Końcowego przecięcia wstęgi Forum dokonał gospodarz Województwa Podlaskiego Pan Marszałek Jarosław Dworzański.



MIESIĘCZNIK

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Topolski

Rada Programowa: Magdalena Chirko (przewodnicząca), Joanna Kisielewicz, Emilia Rynkowska, Artur Gierasimiuk, Krzysztof Wilamowski

Adres redakcji: 17-200 Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel. (085) 682 29 69 w. 37

e-mail: gazetahajnowska@tlen.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce

Druk: LogoArt

ZŁOTE GODY

6 lipca w Hajnowskim Domu Kultury Burmistrz Anatol Ochryciuk dokonał aktu dekoracji specjalnymi medalami przyznawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski 43 par, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim.

1. Eugenia i Zbigniew Głowaccy
2. Antonina i Jerzy Kruczyk
3. Anna i Sergiusz Ptaszyński
4. Helena i Aleksy Androsiuk
5. Eugenia i Aleksander Kołomyccy
6. Alicja i Julian Mazurek
7. Antonina i Jerzy Stepaniuk
8. Maria i Mieczysław Zamara
9. Aleksandra i Włodzimierz Sapieżko
10. Nina i Aleksander Kondratiuk
11. Janina i Bazyl Michaluk
12. Nina i Konstanty Korch
13. Halina i Tadeusz Witkowscy
14. Stanisława i Mieczysław Kowalscy
15. Krystyna i Jan Szczerba
16. Anastazja i Aleksander Krutel
17. Nina i Józef Krysiuk
18. Wiera i Mikołaj Bartoszewicz
19. Aleksandra i Aleksander Ginszt
20. Anna i Michał Kardasz
21. Walentyna i Jerzy Wołczyk
22. Kazimiera i Michał Kazimierczak
23. Maria i Bazyl Kuczko
24. Apolonia i Mieczysław Ludwiczak
25. Leonida i Mikołaj Sajewicz
26. Wanda i Stefan Zajączkowski
27. Maria i Aleksy Doliński
28. Maria i Włodzimierz Janiuk
29. Olga i Michał Kisielewscy
30. Nina i Adam Momot
31. Maria i Anatol Timoszuk
32. Zenaida i Bazyl Juszcuk
33. Zenon i Maria Wawreszuk
34. Justyn i Katarzyna Wawreszuk
35. Luba i Włodzimierz Bojko
36. Bożenna i Witold Borowscy
37. Olga i Stanisław Bednarz
38. Nadzieja i Michał Jurczuk
39. Nina i Bazyl Weremiuk
40. Eugenia i Piotr Grigoruk
41. Nina i Grzegorz Wiluk
42. Nadzieja i Jan Wasiluk
43. Maria i Jan Filinowicz



Uroczystość uświetnił występ zespołu HDK „Echo Puszczy”.

Azyl nie jest przechowalnią odrzuconych

Z Heleną Handt, prezes Hajnowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt „Ciapek” rozmawia Tadeusz Topolski.



- Ile psów przebywa obecnie w przytulisku?

- Razem ze szczeniakami około 140. Niestety, prawie nie odnotowujemy przypadków adopcji. Ludzie widocznie uznali, że mamy obowiązek zająć się wszystkimi psami i nocą podrzucają psy w okolice przytuliska. Sądzą, że jest to miejsce służące oddaniu psa, kiedy znudzi się właścicielom.

- Nie wydaje mi się, żeby jakakolwiek perswazja mogła odnieść skutek, ponieważ taka sytuacja – wyrzucanie psów i skazywanie ich na bezdomność – trwa od lat.

- Szczególnie na Podlasiu.

- Dlaczego właśnie na Podlasiu?

- Ponieważ zwierzęta, nie tylko psy, traktuje się tu jak przedmiot.

- Czy ma to związek z określoną, wiejską tradycją?

- Tak. Poza tym rodzice nie uczą dzieci właściwego stosunku do zwierząt.

- Może zaplanowane przez Młodzieżową Radę Miasta działania w sferze edukacji przyniosą jakieś efekty?

- Na razie działalność MRM pozostaje w sferze zamierzeń.

- Kto tu państwu pomaga?

- Trzy osoby skierowane w ramach prac interwencyjnych. Nie rozumiem dlaczego tak jest, może przytulisko uważane jest za miejsce nieprzyjemne? Nie mamy tu takiego psa, do którego balibyśmy się podejść. To są psy bardzo łagodne, one zostały skrzywdzone, a tu znajdują dużo miłości.

- Na czym polegałby wolontariat w przytulisku?

- To bardzo proste: jeżeli ktoś lubi zwierzęta to powinien przyjść, wyprowadzić psa na spacer, wycesać go, a przede wszystkim pogłaskać. Każdy pies potrzebuje uczucia, to jest bardzo ważne.

- Czy planowana jest rozbudowa przytuliska?

- Nasza sytuacja finansowa jest bardzo trudna, budujemy tylko to, co możemy i co jest niezbędne. Zrobiliśmy ostatnio 5 kojców z 12 – metrowymi wybiegami, musimy je zadaszyć. Brakuje nam funduszy, a chcemy zapewnić naszym podopiecznym godziwe warunki.

- Jedyne fundusze, którymi dysponujecie pochodzą z Urzędu Miasta?

- Tak, tylko i wyłącznie. Zwracaliśmy się do różnych firm, niestety bez rezultatu.

- Pani ma na myśli sponsorów, a mnie chodzi raczej o stworzenie projektu, który miałby szansę na dofinansowanie z zewnątrz.

- To świetny pomysł, tylko kto miałby to zrobić?

- Może jest to właściwe pole do działania MRM?

- Niewątpliwie.

- Pytając o rozbudowę przytuliska chciałem uzyskać potwierdzenie bądź zaprzeczenie pogłoski o znacznym jego powiększeniu nawet do toru białowieckiego i umieszczeniu w nim ok. 700 psów. Młodzi ludzie z mojego sąsiedztwa zbierali podpisy przeciw takim planom.

- Któż to wymyśla takie bzdury! Nie chcemy więcej psów, chcemy rozwijać adopcję. Sama zaadoptowałam cztery psy ze schroniska. Są one bardzo wierne i oddane, ponieważ są to psy po przejściach. Dodam jeszcze, że suczki przed adopcją obowiązkowo sterylizujemy.

- Więc nie ma mowy o powiększeniu przytuliska?

- Taka ilość psów, jaka jest obecnie to już zbyt wiele; chcielibyśmy, żeby

było ich ok. 70, wtedy opieka byłaby znacznie lepsza.

- Za tymi pogłoskami kryje się też podtekst finansowy – odławialibyście psy w całym regionie i inkasowali za to całkiem duże pieniądze.

- Odławianie psów nie należy do nas, my tego nie chcemy i nie będziemy robić. Opiekujemy się psami porzuconymi, bezdomnymi.

- Zdarza się, że od strony przytuliska słychać czasem głośne szczekania.

- Owszem, ale jest tak wtedy, gdy ktoś podchodzi do przytuliska albo wyrzuca psa, a ten krąży wokół ogrodzenia, lub gdy w okolicach przytuliska przebywają psy z sąsiedztwa. Jest pan tu już jakiś czas i jak pan zauważył psy zachowują się spokojnie.

- Tak, to prawda. Może chciałaby pani dodać coś na zakończenie rozmowy?

- Wolontariusze, potrzebujemy was, pieski was potrzebują. Prosimy o pomoc. Przydałoby się też kilka desek, dwa, trzy worki cementu.

- Czy mogłaby pani wymienić kogoś, kto udzielił wam wsparcia?

- Tak, bardzo nam pomógł leśniczy Komarewski i zakłady „Hamech”.

- Wobec tego serdecznie pozdrawiamy pana Komarewskiego i „Hamech”!

Hajnowskie Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt „Ciapek” powstało w 2006 roku. Początkowe kłopoty organizacyjne i związane z lokalizacją należą już do przeszłości. Przytulisko mieści się na terenie udostępnionym przez władze miasta, nieopodal Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Teren został ogrodzony, zbudowano boksy, buduje się kolejne, część psów mieszka w budach. Nad właściwym funkcjonowaniem przytuliska czuwają – społecznie, chociaż wydaje się to nieprawdopodobne – panie: Helena Handt, prezes Stowarzyszenia (Białowieża), Katarzyna Tarasiuk, zastępca prezesa (Białowieża), Irena Sakiel, skarbnik (Hajnowka). Należy pamiętać, że pieski wymagają opieki również w wolne soboty, niedziele i święta, a dojazdy i przejazdy w celu załatwienia różnych spraw też kosztują. Ostrożnie szacując, każda z pań spełnia tam obowiązki w wymiarze pół etatu, co w czasach nastawionych na zysk należy do rzadkości. tt

XIV sesja Rady Powiatu – 26.06.2008 r.

Informacja o pracy Zarządu.

Zarząd rozpatrzył i pozytywnie uzgodnił projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Hajnówka obejmującego tereny przeznaczone pod kopalnię ilów i zakład ceramiki budowlanej na gruntach wsi Trywieża.

Zarząd wyraził zgodę na nieodpłatne użytkowanie linii kolejowej Nieznany Bór – Białowieża do przejazdu lekkimi pojazdami szynowymi (drezyny ręczne, rowery szynowe) przez Stowarzyszenie Miłośników Kolei „Kolejowe Podlasie”. W zamian Stowarzyszenie zobowiązało się do utrzymania trójkątów widzialności na przejazdach kolejowych, usuwania drzew i krzewów rosnących na torze, dokonywania oględzin stanu torowiska i infrastruktury.

Interpelacje i zapytania radnych.

Radna Niegierewicz: - *Warto rozważyć objęcie patronatem przez Starostwo ogólnopolskiego konkursu Bioróżnorodność i formy ochrony przyrody w Polsce organizowanego przez BPN, skierowanego do uczniów szkół gimnazjalnych.*

Radny Michalak: - *Czy powiat podejmie działania w sprawie budowy ZZO?*

Radny Pietkiewicz: - *Oznakowanie zjazdu do Topiła przy drodze Hajnówka – Kleszczele jest słabo widoczne, turyści błędzą.*

Rada przyjęła informacje: o realizacji zadań powiatowych wynikających z ustawy o pomocy społecznej, o działalności SPZOZ i Rady Społecznej SPZOZ.

Radny Michalak: - *Skąd wzięły się zyski nadzwyczajne? Czy szpital ma zobowiązania z tytułu ustawy 203? W jakim celu został wykonany remont mieszkania szpitalnego? Jaki wpływ na kolejki do specjalistów ma wysokość kontraktów podpisanych z NFZ?*

Grzegorz Tomaszuk, dyr. SPZOZ: - *Zysk w kwocie ponad 3 mln zł wynikł z otrzymania i umorzenia pożyczki na spłatę zobowiązań wynikających z ustawy 203, więc nie mamy zobowiązań wobec pracowników, nie mamy ich też wobec dostawców. Uregulowane zostały też zobowiązania wobec miasta poprzez przekazanie nieruchomości po byłym szpitalu. Mieszkanie z zasobów miasta zostało wyremontowane za kwotę 32 tys. zł i wynajęte lekarzowi – specjalście, ponieważ zamierzaliśmy zakupić tomograf, ale pani doktor zrezygnowała z pracy i wyjechała. Uzgodniłem z burmistrzem otrzymanie zwrotu poniesionych kosztów po sprzedaży mieszkania. Kolejki są w pięciu poradniach specjalistycznych i być muszą, ponieważ potrzeby przewyższają możliwości, np. w poradni urologicznej lekarz przyjmuje raz w tygodniu, a potrzeby są dużo większe. Jeżeli lekarz rozwiąże umowę, to nie będzie poradni i nie będzie kolejek.*

Uchwały w sprawach: zmian w budżecie na 2008 r., zatwierdzenia rocznego sprawozdania SPZOZ za 2007 r., udzielenia i obsługi kredytu bankowego powzięto jednogłośnie.

Do udzielenia i obsługi kredytu wybrano Bank Gospodarki Krajowej.

Uchwałę w sprawie ustalenia wynagrodzenia starosty powzięto przy trzech głosach przeciwnych i jednym wstrzymującym się.

Radny Michalak: - *Pracownicy Starostwa otrzymali przeciętnie 500 zł podwyżki, naczelnicy 800 zł, starosta powinien otrzymać 1.100 zł.*

Jerzy Sirak: - *Starosta hajnowski ma dodatkowe obowiązki, za które nie otrzymuje wynagrodzenia (Euroregion, wiceprezura PROT).*

Wynagrodzenie zasadnicze – 5.900 zł, dodatek funkcyjny – 1900 zł,

dodatek za wysługę lat – 20% wynagrodzenia zasadniczego, dodatek specjalny – 35% od wynagrodzenia zas. i dod. funkcyjnego.

Rada powzięła uchwały w sprawie przyjęcia: Powiatowego Programu Pomocy Dziecku i Rodzinie na lata 2008 – 2015, Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2008 – 2015, Powiatowej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2008 – 2013, oraz w sprawach: podziału środków PFRON na 2008 r., likwidacji Ośrodka Doksztalcania i Doskonalenia Zawodowego wchodzącego w skład Hajnowskiego Centrum Kształcenia Zawodowego, zmian w regulaminie przyznawania stypendiów im. prof. Simony Kossak.

Przyjęcie programów wynika z ustawowo nałożonych na powiat obowiązków, likwidacja ODiDZ – z powodu braku zainteresowanych, przy pozytywnej opinii Kuratorium. Zmieniony zapis w regulaminie: *Stypendium może być przyznane uczniom uczęszczającym do szkół średnich kończących się maturą funkcjonujących na terenie powiatu hajnowskiego z wyjątkiem szkół dla dorosłych.*

Radny Michalak: - *Skąd w informacji PCPR występują różne kwoty na dzieci w rodzinach zastępczych? Jako pilna wymieniona jest potrzeba utworzenia Punktu Interwencji Kryzysowej.*

Paweł Szymaniuk, dyr. PCPR: - *Różne kwoty wynikają z różnego czasu pobytu dzieci w rodzinie. Pilne przypadki załatwiają pracownicy Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej, wskazane jest, żeby PCPR dysponowało własną kadrą.*

Starosta Wł. Pietroczyk: - *Jest to jednocześnie odpowiedź na wnioski zgłaszane wcześniej przez radnego.*

Radny Michalak: - *Czy nie można zwiększyć środków na turnusy rehabilitacyjne?*

Paweł Szymaniuk: - *Środki rozdziela Zarząd Funduszu. Trudno jest teraz określić, w jakim stopniu zostaną wykorzystane środki na rehabilitację zawodową. Znaczna ilość funduszy idzie na dofinansowania zakupu aparatów słuchowych.*

Radny Kuczyński: - *Wydaje się, że należy stosować ostrzejsze kryteria, ponieważ część pacjentów nie korzysta z otrzymanych aparatów.*

P. Szymaniuk: - *Rzeczywiście dzieją się tu dziwne rzeczy, ponieważ po obniżeniu dofinansowania do kwoty 1.200 zł cena aparatów gwałtownie spadła.*

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Starosta: - *Starostwo jest za małą jednostką na patrona ogólnopolskiego konkursu, ale powinniśmy nawiązać współpracę. Gospodarka odpadami to zadanie własne gmin, w budżecie powiatu nie ma środków na ten cel. Oznakowania dróg podlegają ścisłym przepisom; ten znak jest w pasie drogi wojewódzkiej, sprawdzimy czy są możliwości poprawy.*

Wolne wnioski.

Radny Petruk: - *Czy w budżecie są środki na podwyżki pracownikom?*

Starosta: - *Tak, fundusze są zagwarantowane.*

Radny Skiepmo: - *Mimo zapewnień PZDW pobocza dróg wojewódzkich nie są wykaszane na czas, natomiast właściwie są utrzymane pobocza dróg powiatowych.*

Radna Sapieszko: - *Na wjeździe do PCPR i PUP należy ustawić znaki ograniczenia prędkości i zakazu parkowania.*

Przewodniczący Sergiusz Kojło odczytał pismo ze Starostwa w Środzie Śląskiej z podziękowaniem za zaproszenie na Dni Hajnówki i potwierdzeniem przybycia, oraz życzenia od senatora Włodzimierza Cimoszewicza z okazji Dnia Samorządowca.

POWIATOWA STRATEGIA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH W POWIECIE HAJNOWSKIM

Opracowanie i realizacja powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych jest jednym z zadań własnych powiatu.

Dotychczasowa strategia rozwiązywania problemów społecznych przyjęta Uchwałą Nr XLI/203/02 Rady Powiatu Hajnowskiego z dnia 26 września 2002 r. wymaga uzupełnienia.

Realizacja zadań postawionych przed pomocą społeczną na poziomie społeczności lokalnej, jak też na poziomie rodziny i jednostki, wymaga systemowego i profesjonalnego diagnozowania problemów społecznych w skali powiatu. Diagnoza problemów społecznych występujących na terenie powiatu hajnowskiego sporządzona została w oparciu o dane będące w dyspozycji Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Hajnówce, Ośrodków Pomocy Społecznej działających na terenie powiatu, Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Białymstoku, jednostek Starostwa Powiatowego w Hajnówce (Powiatowego Urzędu Pracy, Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, Wydziału Spraw Społecznych i innych), Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce, Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Hajnówce, organizacji pozarządowych i publikacji w czasopiśmie zajmujących się problematyką społeczną.

W oparciu o diagnozę została opracowana strategia rozwiązywania problemów społecznych na najbliższe lata, której celem jest rozwinięcie działań realizowanych w powiecie od 1999 roku. Dziś można stwierdzić, że uczestniczymy w przejściu od modelu pomocy, którego zasadniczą funkcją było udzielanie przede wszystkim wsparcia finansowego, do modelu nastawionego na wzmocnienie postaw aktywnych oraz wspieranie osób i rodzin zgłaszających się o pomoc w rozwiązywaniu problemów. Praca socjalna i inne usługi niepieniężne nabierają szczególnego znaczenia. Jest to szczególnie ważne jeżeli uwzględnimy skutki tej formy wsparcia w krótkiej i dłuższej perspektywie czasowej w skali jednostki i społeczności lokalnej.

Pomoc społeczna, polegająca na redystrybucji dochodu narodowego, której celem jest wsparcie finansowe obywateli znajdujących się poniżej minimum socjalnego, jako forma doraźna, wydaje się skuteczna. Jednak w szerszym wymiarze powoduje ona wytwarzanie postaw roszczeniowych, a niekiedy bierność u osób korzystających z tego typu pomocy.

Strategia rozwiązywania problemów społecznych zorientowana jest przede wszystkim na rozszerzenie i pogłębienie form pracy socjalnej, współpracę z różnymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi zajmującymi się pomocą społeczną na terenie powiatu hajnowskiego oraz z instytucjami działającymi w szerszym obszarze polityki społecznej takimi jak oświata, służba zdrowia, policja, sądownictwo.

Strategia rozwiązywania problemów społecznych jest spójna z innymi dokumentami przyjętymi do realizacji na poziomie powiatu, województwa i kraju.

Powiat Hajnowski został reaktywowany na mocy ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym. oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia

1998 r. Jest on położony w południowo – wschodniej części województwa podlaskiego. Ogólna powierzchnia powiatu wynosi 1624 km². Pod względem administracyjnym obszar powiatu stanowi 9 jednostek szczebla podstawowego w tym: 1 miasto – Hajnówka, 1 miasto i gmina - Kleszczele oraz 7 gmin: Białowieża, Czeremcha, Czyże, Dubicze Cerkiewne, Hajnówka, Narew, Narewka.

Powierzchnię i ludność powiatu w układzie gmin.

Wyszczególnienie	Powierzchnia w km ²	Ludność	Ludność na 1 km ²
Miasto Hajnówka	21	21.918	1.029
Miasto i gmina Kleszczele	143	2.873	20
gm. Białowieża	203	2.664	13
gm. Czeremcha	97	3.619	37
gm. Czyże	134	2.526	19
gm. Dubicze Cerkiewne	151	1.869	12
gm. Hajnówka	293	4.277	15
gm. Narew	242	4.097	17
gm. Narewka	340	3.987	12
Powiat Hajnówka	1.624	47.830	29
Woj. podlaskie	20.187	1.196.101	59

Źródło: Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku 2007 r. (stan na 31.12.2006)

Zarys sytuacji demograficznej.

Demografia jest ważnym czynnikiem wpływającym na zachodzące procesy społeczne. Do najważniejszych należą: przyrost naturalny, przeciętna długość życia, wskaźnik gęstości zaludnienia, równowaga pomiędzy płciami. Poniżej przedstawiono tabelę obrazującą liczbę ludności powiatu hajnowskiego w wybranych latach.

Rok	Liczba ludności	Urodzenia	Zgony	Przyrost naturalny	Saldo migracji
2005	48.435	396	731	-335	-195
2006	47.830	364	690	-326	-258

Źródło: Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku

W zasadzie w demografii powiatu wszystkie przedstawione wskaźniki mają tendencję spadkową. Również prognozy liczby ludności opublikowane przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku dla powiatu hajnowskiego na najbliższe lata potwierdzają niekorzystne tendencje:

2010 rok – prognoza ludności powiatu - 45.406 osób; 2015 rok – 43.134 osób; 2020 rok – 41.234 osób; 2025 rok – 39.614 osób; 2030 rok – 38.139 osób.

Liczba ludności w poszczególnych gminach powiatu hajnowskiego na koniec 2006 r.

Miasto/ Gmina	Liczba ludności ogółem	W tym kobiety	% udział w ludności powiatu	Wiek przedprodukcyjny	Wiek produkcyjny	Wiek poprodukcyjny
Białowieża	2664	1251	5,57	543	1513	608
Czeremcha	3619	1851	7,57	646	2095	878
Czyże	2526	1275	5,28	299	1237	990
Dubicze Cerkiewne	1869	923	3,91	230	876	763
m. i g. Kleszczele	2873	1477	6,00	416	1492	965
g. Hajnówka	4277	2178	8,94	762	2317	1198
m. Hajnówka	21918	11570	45,83	4020	14121	3777
Narew	4097	2078	8,57	583	2197	1317
Narewka	3987	1978	8,33	634	2265	1088
powiat	47830	24576	100,00	8133	28113	11584

Źródło: Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku.

Tendencja spadkowa liczby mieszkańców powiatu przy wzrastającej liczbie osób starszych ma znaczący wpływ na kształtowanie się wielu zjawisk demograficznych i ekonomicznych a w szczególności na korzystanie z określonego rodzaju usług społecznych. Osoby w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym stanowią 41,22 % mieszkańców powiatu.

Ludność według wieku w 2006 roku w powiecie hajnowskim .

Przedziały wiekowe ludności powiatu hajnowskiego w 2006 r. w tym lata od - do											
0 - 2	3 - 6	7 -12	13-15	16-18	19-24	25-29	30-39	40-49	50-59	60-64	65 i więcej
1094	1362	2613	1737	2040	4606	2876	4923	6985	6944	2392	10258

Osoby w wieku 65 lat i więcej stanowiły 21,45 % ogółu mieszkańców powiatu.

Jednym z czynników wpływających na potrzeby pomocy społecznej jest poziom wynagrodzeń otrzymywanych przez osoby pracujące. Według Wojewódzkiego Rocznika Statystycznego województwa podlaskiego w 2006 r. przeciętne wynagrodzenie brutto w województwie podlaskim wyniosło 2.307,59 zł. W powiecie hajnowskim odpowiednio – 2.018,18 zł. (tj. 87,5% przeciętnego wynagrodzenia w województwie podlaskim) W tym okresie przeciętne wynagrodzenie krajowe wyniosło 2.477,23 zł. co stanowiło 122,7 % przeciętnego wynagrodzenia otrzymywanego przez mieszkańców powiatu hajnowskiego.

Wybrane elementy infrastruktury komunalnej decydująco o warunkach życia mieszkańców powiatu. (dane Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku)

Zasoby mieszkaniowe: liczba mieszkań - 20.448; liczba osób na 1 mieszkanie – 2,57 (w woj. podlaskim 2,97)

Edukacja i wychowanie. (rok szkolny 2006/2007)

W powiecie hajnowskim na wszystkich poziomach nauki i wychowania uczestniczyło w roku szkolnym 2006/2007 – 7.460 osób tj. 15,60 % populacji powiatu. Powiat jako organ prowadzący nadzoruje większość szkół szczebla ponadgimnazjalnego.

Rodzaj szkoły	Liczba szkół / placówek	Liczba uczniów / uczestników
Wychowanie przedszkolne	17	850
Szkoła podstawowa	17	2.618
Gimnazja	13	1.740
Zasadnicze Szkoły Zawodowe	1	119
Licea ogólnokształcące	2	716
Licea profilowane	2	265
Technika	2	771
Szkoły policealne	2	114
Szkoły dla dorosłych	7	267

Źródło: Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku.

Na terenie powiatu funkcjonuje jedna placówka opiekuńczo – wychowawcza typu socjalizacyjnego – Dom Dziecka w Białowieży dla 45 wychowanków.

Diagnoza problemów społecznych Powiatu Hajnowskiego.

Poziom życiowy członków danej społeczności lokalnej może być chroniony za pomocą działań o różnym charakterze. Zasada opiekuńczości odnosi się z reguły do tych osób, które nie mają uprawnień ubezpieczeniowych czy zaopatrzeniowych a znajdują się w sytuacji wymagającej pomocy. Zgodnie z zapisami ustawy o pomocy społecznej - „pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości”. Pomoc społeczną organizują organy administracji rządowej i samorządowej współpracują w tym

zakresie między innymi z organizacjami społecznymi, związkami wyznaniowymi.

Zadaniem pomocy społecznej na poziomie lokalnym jest współtworzenie godziwych warunków egzystencji i pracy dla grup charakteryzujących się ubóstwem i dotkniętych wszelkiego rodzaju dysfunkcjami np. niepełnosprawnością, długotrwałą chorobą, bezrobociem, alkoholizmem.

Samorządy gmin i samorząd powiatu hajnowskiego rocznie na opiekę społeczną przeznaczają znaczną część środków swoich budżetów. Wydatki w tym zakresie przedstawiają się następująco:

Wyszczególnienie	Ogółem wydatki w tys. zł w 2006 r.	Wydatki w zakresie pomocy społecznej w tys. zł w 2006 r.	Stosunek wydatków pomocy społecznej do wydatków ogółem (w %)
m. Hajnówka	39.517,8	9.892,8	25,03
m. i g. Kleszczele	6.133,1	1.018,3	16,60
g. Białowieża	6.387,9	831,9	13,02
g. Czeremcha	7.368,8	1.259,2	17,09
g. Czyże	4.348,0	763,2	17,55
g. Dubicze Cerkiewne	3.466,9	667,5	19,25
g. Hajnówka	10.886,3	1.551,0	14,25
g. Narew	11.105,5	1.398,9	12,60
g. Narewka	11.670,1	1.473,8	12,60
powiat hajnowski	33.499,4	4.663,5	13,94
Ogółem	115.130,9	18.357,0	15,94

Dane: Wojewódzki Urząd Statystyczny w Białymstoku.

Specyfiką działalności systemu pomocy społecznej jest różnorodność kategorii osób korzystających z pomocy społecznej. Dominującymi dysfunkcjami, które są powodem przyznania pomocy mieszkańcom powiatu są: ubóstwo – 2390 rodzin, bezrobocie – 1482 rodziny. Następnie niepełnosprawność – 598 rodzin, długotrwała choroba – 376 rodzin, alkoholizm – 329 rodzin i bezradność w sprawach opiekuńczo wychowawczych – 312 rodzin. Pozostałe

rodzaje dysfunkcji występują w niewielkiej ilości od kilku do kilkunastu przypadków w skali roku. Są to: potrzeby ochrony macierzyństwa, zdarzenia losowe, osoby mające problemy z integracją społeczną po opuszczeniu zakładu karnego, bezdomność, sieroctwo, przemoc w rodzinie i sytuacja kryzysowa. Rozkład przyczyn udzielania pomocy społecznej w układzie procentowym jest zbliżony we wszystkich gminach powiatu.

Liczba rodzin i osób korzystających z pomocy społecznej w podziale na gminy.

Wyszczególnienie	2005 rok		2006 rok	
	Liczba rodzin	Liczba osób w tych rodzinach	Liczba rodzin	Liczba osób /roczna kwota przeciętnej pomocy w zł na 1 osobę
m. Hajnówka	1845	6307	1764	5519 / 1.792
m. i g. Kleszczele	197	660	166	535 / 1.903
g. Białowieżą	334	976	219	581 / 1.432
g. Czeremcha	534	1873	327	1751 / 719
g. Czyże	209	592	137	361 / 2.114
g. Dubicze Cerk.	306	886	308	958 / 697
g. Hajnówka	260	960	237	780 / 1.988
g. Narew	205	706	228	760 / 1.841
g. Narewka	429	1148	268	818 / 1.801
Razem powiat	4319	14108	3654	12063 / 1.135

Dane: Sprawozdanie MPiPS-03 Ośrodków Pomocy Społecznej powiatu hajnowskiego za 2005 i 2006 rok.

W przedstawionych latach odsetek mieszkańców powiatu korzystających z pomocy społecznej kształtował się na poziomie 25% do 28%. W układzie przestrzennym porównując przeciętna liczbę osób korzystających z pomocy do liczby mieszkańców gminy otrzymujemy znaczny rozrzut osób objętych pomocą. Najmniej osób korzystało z pomocy w gminie Narew - ok.18% populacji gminy do 50% w gminie Dubicze Cerkiewne i 49% w gminie Czeremcha.

Osoby korzystające z pomocy społecznej w gminach średnio otrzymały przeciętnie 1.135 zł wsparcia .na osobę w rodzinie (od 697 zł. w gminie Dubicze Cerkiewne do 2.114 zł. w gminie Czyże).

(Dok. w następnym numerze.)

NOWY SPRZĘT W HAJNOWSKIM SZPITALU

Jest nam niezmiernie miło poinformować, iż w miesiącu maju br., dzięki życzliwości Fundacji Polsat oraz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - dwóch największych i najprężniej funkcjonujących w naszym kraju organizacji pozarządowych kierujących swoją pomoc na rzecz osób chorych, hajnowski Szpital wzbogacił się o nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny.

Fundacja Polsat przekazała na rzecz Oddziału Pediatrycznego naszego Szpitala inhalator ultradźwiękowy oraz holter EKG, natomiast Fundacja Jurka Owsiaaka doposażyła naszą placówkę w defibrylator oraz pięć pomp infuzyjnych, z których korzystać będą pacjenci hospitalizowani w Oddziale Intensywnej Terapii.

Łączna wartość pozyskanego przez Szpital sprzętu zamknęła się niebagatelną kwotą 50 000 zł.

Dlatego też, w imieniu wszystkich naszych pacjentów – **SERDECZNIE DZIĘKUJEMY !!!!**



Na zdjęciach: z lewej inhalator, z prawej – holter EKG

BURMISTRZ MIASTA HAJNÓWKA INFORMUJE O MOŻLIWOŚCI UBIEGANIA SIĘ O PRYZNANIE STYPENDIUM SZKOLNEGO I ZASIŁKU SZKOLNEGO W ROKU SZKOLNYM 2008/2009

STYPENDIUM SZKOLNE może otrzymać **uczeń mieszkający na terenie miasta Hajnówka** znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej z niskich dochodów - **maksymalnie 351 zł netto na osobę w rodzinie**. Nieprzekraczalny termin składania wniosków: **do 15 września 2008r.** (wyjątek stanowią słuchacze kolegów – do 15 października 2008r.)

Wnioski o przyznanie stypendium pobierane i składane są:

- w szkole, do której uczeń uczęszcza
- w przypadku pobierania przez ucznia nauki poza miejscem zamieszkania - w Urzędzie Miasta Hajnówka (II piętro, p. 206).

ZASIŁEK SZKOLNY przysługuje **uczniowi mieszkającemu na terenie miasta Hajnówka, znajdującemu się przejściowo w trudnej sytuacji materialnej z powodu zdarzenia losowego** (śmierć rodzica lub prawnego opiekuna, długotrwała choroba w rodzinie, klęska żywiołowa, inne szczególne okoliczności).

O zasiłek szkolny można ubiegać się w terminie nie dłuższym niż **2 miesiące od wystąpienia zdarzenia** uzasadniającego przyznanie pomocy (przez cały rok szkolny 2008/2009).

Wnioski o przyznanie zasiłku szkolnego pobierane są w szkole lub w Urzędzie Miasta Hajnówka, a składane w Urzędzie Miasta Hajnówka (II piętro, pokój 206).

W przypadku wątpliwości proszę o kontakt z Zespołem Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Hajnówka (II piętro, pokój 206), tel. (0-85) 682-24-88 bądź ze szkołą, do której uczęszcza dziecko.

Czytelnicy pytają – redakcja szuka odpowiedzi.

Tym razem nie są to sprawy wymagające odpowiedzi, a raczej przedstawienia i obie dotyczą szeroko rozumianej branży motoryzacyjnej.

Pierwsza to ponoć nagminne przejeżdżanie przez kierowców samochodów w pewnych porach dnia skrzyżowania ulic Batorego – Lipowa na czerwonym świetle, na domiar złego z prędkością znacznie większą od dozwolonej, co zdaniem czytelnika nieuchronnie doprowadzi do wypadku. Może monitoring skrzyżowania pomógłby w określeniu skali tych zachowań i ich eliminacji.

Druga sprawa jest kalibru lżejszego i prawdę powiedziawszy nie wiem, czy należy usankcjonować nowy porządek, czy też doprowadzić do jego likwidacji poprzez ustawienie zapór. Otóż na osiedlu SM od strony ul. 3 Maja znajduje się parking, a od strony ul. Reja prowadzi droga osiedlowa i miejsca te w pewnym punkcie są od siebie oddalone o kilkadziesiąt metrów. Z obserwacji czytelnika wynika, że pierwsi ten skrót wytyczyli policjanci patrolujący osiedle w radiowozach, a w ślad za nimi poszli inni kierowcy i obecnie jest to wyjeżdżona, zwyczajowa droga.

tt

DOKTOR KAZIMIERZ PTASZYŃSKI (1908 – 1943)



Kazimierz Ptaszyński mieszkał w Hajnówce w latach 1937 – 1943. Był lekarzem przychodni kolejowej i hajnowskiego szpitala. Za pomoc partyzantom rozstrzelany 17 września 1943 roku przez Niemców, wraz z rodziną: żoną Heleną (będącą wówczas w 9 miesiącu ciąży) i trzyletnią córeczką Alinką. 10 kwietnia 1945 r. ekshumowano ciała 104 ofiar masowego mordy, w tym rodziny doktorostwa Ptaszyńskich i pochowano na cmentarzu katolickim w Hajnówce. Każdego roku 17 września w intencji zbiorowo zamordowanych hajnowian odprawiane jest nabożeństwo, w którym licznie uczestniczą mieszkańcy miasta, oddając tym samym hołd bohaterskiej postawie dr Kazimierza Ptaszyńskiego.

Okoliczności tych wydarzeń, z wielkim wzruszeniem wspomina Krystyna Dębska, emerytowana nauczycielka.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej posadę lekarza kolejowego w Hajnówce objął doktor Kazimierz Ptaszyński. Zamieszkał z żoną i urodzoną już w Hajnówce córeczką Alinką w jednym z budynków mieszkalnych pracowników kolei. Doktor pracował także w miejskim szpitalu. Mieszkałam z rodzicami w sąsiednim budynku, mój ojciec był także pracownikiem PKP. Do rodziny doktora przybyli z okolic Wilna, uciekając przed represjami Sowie- tów, brat pani Ptaszyńskiej – Jan Rudomino z bratankiem Bohdanem, synem drugiego brata, Waclawa. Aby zalegalizować jego pobyt w Hajnówce doktor Ptaszyński zatrudnił Bohdana w gabinecie lekarskim jako pielęgniarza. Jana Rudomino zatrudnił ksiądz z parafii w Zabłudowie, jako kościelnego. Mnie, wówczas kilkunastoletnią dziewczynę, na prośbę moich rodziców, chcących uchronić mnie przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, doktorostwo zatrudnili jako pomoc domową i opiekunkę ich córeczki, malutkiej Alinki. Wcześniej, po aresztowaniu przez Sowie- tów mojego brata Józefa Suszczyńskiego, państwo Ptaszyńscy okazali moim rodzicom pomoc i wielkie wsparcie. Nasze rodziny pozostawały w bliskich stosunkach, ja zaprzyjaźniłam się z moim rówieśnikiem Bohdanem. Wielokrotnie w czasie pobytu w ich mieszkaniu byłam świadkiem wieczornych, tajemniczych wizyt nieznanymi męż- czyzn którzy odwiedzali doktora. Po takich spotkaniach doktor często wychodził z domu, a pani Helena Ptaszyńska, bardzo niespokojna, do czasu powrotu męża – wręcz nie odchodziła od okien. Domyślaliśmy się, że do doktora

przychodzą „ludzie z lasu”, ale nikt o tym nie rozmawiał.

Doktor odbywał także liczne wizyty domowe u chorych i często po takich odwiedzinach pakowali z żoną różne paczki. Cukrem czy mąką dzielili się z wszystkimi, ich zdaniem bardziej potrzebującymi. W pewnym okresie zjeżdżały do Hajnówki rodziny Niemców zatrudnionych na kolei i stacji kolejowej, kwaterowano ich w budynkach kolejowych. Władze niemieckie nakazały państwu Ptaszyńskim opuścić mieszkanie. Rodzina zamieszkała wówczas przy ulicy Warszawskiej. Pani Ptaszyńska była w ostatnich tygodniach ciąży. Pamiętam jak we wrześniowy, wczesny poranek przybiegł do naszego domu Bohdan i przekazał straszną wiadomość o aresztowaniu całej rodziny. Doktor Ptaszyński w trakcie aresztowania powiedział Niemcom, że Bohdan jest obcym człowiekiem, po prostu pielęgniarzem, co uchroniło go przed aresztowaniem. Rano pobiegliśmy z nim na posterunek, gdzie jak się okazało, byli także inni pojmani tej nocy hajnowianie. Bohdan uprosił jednego z żandarmów, by pozwolił przekazać doktorowi papirosy. Doktor w czasie tego krótkiego spotkania powiedział, że żona z córką, ze względu na swój stan, zostały umieszczone w szpitalu. Szybko tam pobiegliśmy, na spotkanie wyszła do nas zapłakana doktorowa z Alinką na rękach. Pamiętam, że poleciła Bohdanowi, by próbował ratować to, co zostało jeszcze w domu m. in.: ubrania i pościel i zanim przyjdą Niemcy przenieść je do sąsiadki, pani Świader. Po obiedzie poszliśmy jeszcze raz do szpitala. Prosiłiśmy by doktorowa dała nam

do czasu powrotu do domu – Alinkę. Pani Ptaszyńska, tuląc mocno córeczkę powiedziała „ zginie my i nasze dzieci”. Tę noc Bohdan spędził w naszym domu. Nad ranem od strony lasu słychać było liczne strzały i odgłosy jadących samochodów. Byliśmy przerażeni i bardzo zdenerwowani. Gdy wszystko ucichło poszliśmy z Bohdanem do lasu. Po śladach kół dotarliśmy na żwirownię. Niemców już nie było, jak pamiętam, były osoby z rodziny Kołodziejów. Ukazał się niesamowity widok – świeża ziemia ruszała się i pękała, a na jej powierzchni ukazywały się ciemne plamy. Ogarnęło nas przerażenie. Pełni strachu i zgrozy uciekliśmy do domu. Ten widok pozostał w mej pamięci na całe życie.

Do końca wojny Bohdan mieszkał u pani Świader, po jej zakończeniu do Hajnówki przyjechał jego ojciec Waclaw. Kolejnym ciosem i traumatycznym przeżyciem była ekshumacja zwłok pomordowanych ofiar, dokonana krótko po wojnie. Byliśmy tam z Bohdanem, po odrzuceniu kilku łopat ziemi ukazały się zwłoki pani Ptaszyńskiej tulącej się Alinkę. Alinka miała pełną buzię piachu. Doktorowa była w białym fartuchu, dziewczynka – w białej sukience w niebieskie paski. Wszyscy zamordowani mężczyźni odkrywani kolejno, byli tylko w bieliźnie, trudno było ich rozpoznać. Bohdan zidentyfikował zwłoki doktora po podwiązach do skarpet, które sam mu zszywał liliową nitką. Nitka zachowała kolor. Bracia pani Ptaszyńskiej i Bohdan wyjechali do Torunia, odwiedziłam ich tam wiele lat temu.

PODZIĘKOWANIE

Miejska Biblioteka Publiczna im dr Tadeusza Rakowieckiego w Hajnówce i Towarzystwo Przyjaciół Hajnówki serdecznie dziękują doktor Jadwidze Nachiło, Wiktorowi Kabacowi i Zbigniewowi Dzwonkowskiemu za życzliwość i wielkie zaangażowanie w utrwalaniu historii hajnowskiej służby zdrowia i sylwetek hajnowskich lekarzy. Dzięki ich pomocy w bibliotece szpitalnej w Izbie Pamięci doktora Tadeusza Rakowieckiego są tablice upamiętniające sylwetki lekarzy hajnowskiego szpitala.

Gospodarka a środowisko

Wprowadzenie

Artur Michałowski



Analizując przyczyny upadku dawnych cywilizacji należy zwrócić uwagę na zależność między poziomem ich rozwoju, a zniszczeniem obszarów przez nie zajmowanych. Jedną z nich jest cywilizacja sumeryjska czwartego tysiąclecia przed Chrystusem. Należała ona do najświetniejszych, górując ponad wszystkimi poprzednimi. Służący jej system nawodnień był podstawą wysoce wydajnego rolnictwa. Zarządzanie tym systemem wymagało rozwiniętej organizacji społecznej, prawdopodobnie bardziej skomplikowanej niż jakkolwiek z mogących istnieć wcześniej. Była to cywilizacja wyjątkowa, jednakże przy budowie systemu irygacyjnego popełniono błąd, który doprowadził do upadku gospodarki rolnej. Polegał on na tym, iż nie zaprojektowano sposobu drenażu wody przesiąkającej w głąb ziemi, co doprowadziło do zniszczenia środowiska przyrodniczego, w szczególności nagromadzenia soli i zmniejszenia produktywności gruntów. Pierwszą reakcją Sumerów na obniżone zbiory było przerzucenie się na uprawę jęczmienia, który najlepiej znosi zasolenie gruntu. Z czasem plony jęczmienia zmalały, a niedostatek żywności zachwiał filarami cywilizacji. Odpowiednikiem Sumerów w Nowym Świecie była cywilizacja Majów, która rozwinęła się na nizinach dzisiejszej Gwatemali. Kwitła ona od 250 r.n.e. do upadku w 900 r.n.e. Podobnie jak Sumerowie, Majowie stworzyli rozwinięte, wysoce produktywnie rolnictwo, uprawiając tarasowe polećka otoczone kanałami doprowadzającymi wodę. Zagłada Majów również była związana ze spadkiem produkcji żywności. Przyczyną upadku cywilizacji stało się zdegradowanie

Wyspie Wielkanocnej rozwinęło się nowe społeczeństwo. Cywilizacja ta, zapoczątkowana około 400 r., rozwijała się na wyspie wulkanicznej dzięki urodzajnym glebom pokrytym bujną roślinnością, z drzewami wyrastającymi na 25m wysokości i pniami o dwumetrowej średnicy. Jej mieszkańcy żywili się głównie produktami morza. Wraz ze wzrostem liczby ludności wycinka lasów przekroczyła zdolność ich regeneracji, aż w końcu zabrakło wielkich drzew dostarczających materiał do budowy mocnych łodzi oceanicznych, uniemożliwiając wyspiarzom wyprawy i zaopatrywanie wyspy w produkty morza. Przez kilka stuleci cywilizacja Wyspy Wielkanocnej osiągnęła 20 tysięcy osób, natomiast aktualnie na wyspie mieszka około 3 tysięcy osób.

Schyłek scharakteryzowanych cywilizacji uwidacznia, iż wkroczyły one w pewnym okresie na drogę rozwoju gospodarki, której środowisko nie było w stanie utrzymać. W chwili obecnej nasza cywilizacja rozwija się zblizną drogą. Podobnie jak system nawadniania będący podstawą gospodarki sumeryjskiej okazał się wadliwy, tak samo ułomny jest system energetyczny, na którym opiera się nasza nowoczesna cywilizacja. Powoduje on wzrost nasycenia atmosfery między innymi dwutlenkiem węgla, co prowadzi do zmian klimatu Ziemi. Niezależnie od tego czy chodzi o zasolenie pól w kraju Sumerów, zdegradowanie ziemi Majów czy utratę lasów przez mieszkańców Wyspy Wielkanocnej, upadek dawnych cywilizacji jest związany z niezdolnością realizowania usług przez środowisko dla społeczeństwa. Obecny przyrost ludności świata i szybki postęp techniczny

lasów i gruntów, coraz częściej ujawniają sprzeczności między rozwojem gospodarki, a funkcjonowaniem ekosystemów.

Niedostatek żywności doprowadził ponadto do konfliktów społecznych między różnymi miastami Majów, które rywalizowały o dostęp do zasobów naturalnych. W późniejszych wiekach istnienia cywilizacji Majów na

coraz częściej ujawniają sprzeczności między rozwojem gospodarki, a funkcjonowaniem ekosystemów. *Historia rozwoju naszej cywilizacji wskazuje, iż środowisko przyrodnicze i systemy ekologiczne podtrzymujące życie na Ziemi były ignorowane. Współcześnie antropogeniczne oddziaływania na lasy, tereny podmokłe i inne naturalne ekosystemy uniemożliwiają realizację szeregu usług środowiska. Pod pojęciem usług środowiska należy rozumieć dostarczanie przez ekosystemy materii, energii i informacji potrzebnych do życia człowieka. Lista usług środowiska jest długa. Spośród nich można wymienić: zachowanie różnorodności biologicznej i jej produktów, wytwarzanie i wzbogacanie gleby, podtrzymywanie obiegu substancji odżywczych, regulowanie atmosfery i klimatu, oczyszczanie powietrza, oczyszczanie i magazynowanie wody, detoksykację i uzdatnianie odpadów, łagodzenie susz i powodzi, zapylenie roślin rolniczych i podtrzymywanie naturalnej roślinności, kontrolę szkodników rolniczych, rozsiewanie nasion, dostarczenie wrażeń estetycznych i inspiracji w zakresie nauki, sztuki i filozofii.*

Badacze zwracają uwagę, iż:

- usługi środowiska stanowią jedną z podstaw koncepcji trwałego i zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego,
- usługi środowiska opierają się na niezwykle skomplikowanych mechanizmach przyrodniczych, których zastąpienie przez technologie jest często niemożliwe,
- działalność człowieka niszcząca naturalne ekosystemy powoduje pogarszanie się jakości usług środowiska,
- jakość usług środowiska jest ograniczana przez krótkoterminowe korzyści i zyski ekonomiczne.

Niniejszy artykuł jest pierwszym z cyklu pt. „Gospodarka a środowisko”. Jego celem będzie przedstawienie wybranych ekosystemów regionu Puszczy Białowieskiej i znaczenia ich usług w kształtowaniu zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego na obszarze miasta Hajnówka i regionu Puszczy Białowieskiej.

Towarzystwo Przyjaciół Hajnówki przedstawia Handel i usługi w Hajnówce w okresie międzywojennym (dokończenie)

Włodzimierz Poskrobko



Kuźnia Mierzwińskich, obecnie Muzeum Kowalstwa i Ślusarstwa

Po symbolicznym spacerze dwoma ulicami Hajnówki, przy których znajdowała się większość placówek handlowych i usługowych wypada dokończyć ten spis z pamięci pozostałych obiektów istniejących w innych miejscach szybko rozwijającej się osady fabrycznej.

W miejscu z którego rozpoczynamy wędrówkę – skrzyżowanie z ulicą 3 Maja - ulica Lipowa należy do najstarszych hajnowskich ulic. W murowanym budynku z numerem 1 od 1927 roku mieściła się kuźnia, której właścicielem był Stanisław Mierzwiński. Początkowo wykonywano tu głównie usługi na potrzeby rolnictwa: kucie koni, naprawa sprzętu i narzędzi. Z czasem kuźnia przekształciła się w warsztat kowalско – ślusarski produkujący m. in. sieczkarnie, oraz narzędzia do sadzenia lasu. Obecnie z inicjatywy wnuka i imiennika założyciela powstało tu Muzeum Kowalstwa i Ślusarstwa prezentujące rodzinny dorobek w tej branży.

W gruntownie przebudowanym domu z numerem 16 był sklep żydowski braci Wacht, w którym sprzedawano artykuły do produkcji rolnej i na potrzeby budownictwa. Pod numerem 23 był sklep Bujnowskiego, a pod numerem 66 sklep Marii Jabłońskiej-Mariańskiej, oba z branży spożywczej. Przy równoległej do Lipowej ul. Polnej (dziś Grunwaldzka), w częściowo już przebudowanym budynku z numerem

11 mieszkał rabin – duszpasterz wyznawców Mojżesza – z liczną rodziną składającą się z żony, sześciu córek i jednego syna. Rabin uczestniczył w takich obrzędach religijnych jak: odprawianie nabożeństw, chrzciny nowonarodzonych, obrzezania dzieci, pochówki. W Hajnówce nie było żydowskiego cmentarza, więc zmarłych grzebano w Narewce lub w Orli.

W również częściowo przebudowanym budynku z numerem 15 był sklep Żyda Fajnstoffa, w którym sprzedawano mięso wołowe i baranie. Zgodnie z zasadami religijnymi Żydzi nie spożywają mięsa wieprzowego traktując je jako *koszerne*, czyli nieczyste. W domu pod numerem 17 znajdowała się rytualna, żydowska łaźnia, a po drugiej stronie ulicy, pod numerem 8 był zakład szew-

ski Ziemcowa, z pochodzenia Rosjanina.

Ulica Kosidłów, a wówczas Ogrodowa posiadała kilka zakładów usługowych. W budynku z numerem 1 była restauracja, której właścicielem był niejaki Szychulec. Dalej znajdowało się kilka zakładów krawieckich i zakład kamaszniczy Szeszki. (Kamasznik wykonuje tylko wierzchnie części obuwia). Na końcu ulicy znajdowała się piekarnia, której ostatnim właścicielem był Giżewski.

Promenadą ówczesnej Hajnówki była ulica 3 Maja. Znajdowały się tu głównie budynki użyteczności publicznej: policja, poczta, kościół rzymsko – katolicki, zabudowania Szkoły Przemysłu Drzewnego, kino „Lux”, biuro tartaczne, szkoła powszechna, oraz mieszkania miejskiej inteligencji. Sklepów żydowskich praktycznie tu nie było, a z zakładów usługowych należy wymienić zakład fryzjerski „Michał” Borosia, restaurację Łukjaniukowej i małą księgarnię, której nazwiska właściciela nie pamiętam.

Na obrzeżach Hajnówki znajdowały się jeszcze dwie piekarnie: Proppa, Niemca z pochodzenia przy ulicy Warszawskiej i Kuczki na przy ulicy Chemicznej (dzisiejszej Białostockiej).

Poczta Polska, ul. 3 Maja



Listy do redakcji.

Jak chronić las przed szkodnikami?

Zostawić go im na pożarcie! To genialne w swej prostocie rozwiązanie, to nie jest jakaś mądrość ludowa, ani wyniki najnowszych badań naukowych. To efekt intensywnych przemyśleń osób zrzeszonych w tzw. Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot. Ostawić pasożyta, a jak już wszystko zeżre to i sam zdechnie! Wspaniałe, czyż nie prawda? A tu ludziska od setek lat kombinują jakieś metody, sposoby walki, a wystarczy przecie dać tylko wolną wolę. Takie myślenie to chyba początek jakiegoś nowego trendu. Tylko patrzeć, jak pojawią się ruchy broniące stonkę, turkucia podjadka, komara, a może nawet

wszy i pchły. Istna awangarda! W skrócie ich plan wygląda następująco: zostawione w spokoju i zaopatrzone w nieprzebrane ilości żarcia korniki rozplodzą się szybko, co da impuls do rozwoju dzięciołów. A gdy i tych będzie dużo, wtedy one wyniszczą korniki. Kiedy już nie będzie korników to i liczba ptaków spadnie. W rezultacie, za kilkadziesiąt lat, nie będzie ani świerków, ani korników, ani dzięciołów. Przesadzona wizja? Jak wygląda samoregulacja w przyrodzie można się było przekonać w naszej (jak na razie) Puszczy już wiele razy. Ostatnio moją uwagę zwróciły bobry, które budują tamy i

zatrzymując nadmierne ilości wody niszczą otaczający drzewostan. Są już tego dziesiątki przykładów, wystarczy wybrać się na pierwsze lepsze żeremie aby to sobie obejrzeć. Osobiście odwiedziłem oddział 66-67. Znajduje się tam tama na rzeczce Braszcza i w rezultacie kilka hektarów uschniętych olch: jak okiem sięgnąć sterczące kikuty martwych drzew, żadnych liści, mętna woda pełna rzęsy, smród rozkładu; czyli „siły przyrody” w najlepszym (wydaniu? - przyp. red.) i spełnione marzenia ekologów. Polecam!

Dlaczego Hajnówka nie ma drogi krajowej?

Przeglądając starą mapę ze zdziwieniem zauważyłem, iż jeszcze niedawno (lata 90-te) przez Hajnówkę przechodziła droga krajowa nr 66 Zambrów - Białowieża. Obecnie zamiast iść trasą Bielsk - Białowieża skręca na Kleszczele - Czeremchę i do granicy państwa. Czy ktoś z władz miasta lub powiatu mógłby wyjaśnić kiedy, jak i dlaczego zmieniono przebieg tej drogi? Ze zgrozą stwierdziłem również, że jesteśmy obecnie JEDYNYM miastem powiatowym w naszym województwie, przez które nie przechodzi żadna droga krajowa (!). Czy takie powolne degradowanie rangi Hajnówki nie jest jedną z przyczyn, dla których inwestorzy unikają naszego miasta a młodzież stąd wyjeżdża? Co uczyniły władze w tej sprawie? Czy obecnie, kiedy likwidowane są kolejne połączenia kolejowe nie należałoby podjąć kroków, aby przez nasze miasto przechodziła jakaś droga krajowa? Dawnego przebiegu drogi nr 66 nie da się przywrócić, tym bardziej że obecnie trwa jej rozbudowa. Może więc na przykład trasa Białystok - Białowieża? (z „wyprostowaniem” obecnie istniejącej drogi - podobno były plany omięcia Narwi i Ancut). To podniosłoby status i prestiż miasta i byłoby jakimś pozytywnym impulsem dla inwestorów i mieszkańców. Śmiało można coś budować, gdy obok przechodzi dobra droga umożliwiająca dogodny dojazd. A po wybudowaniu lotniska koło Białegostoku takie rozwiązanie ułatwiłoby także dotarcie do Białowieży turystom z całego świata. Szczególnie ważnym wydaje się to obecnie, kiedy planowana jest modernizacja drogi krajowej nr 19 i jej „wyprostowanie” na

odcinku od miejscowości Ploski. Nie będzie ona wtedy przebiegała przez Zabłudów, lecz będzie wpadać do przyszłej obwodnicy Białegostoku i wspólnie z drogą nr 65 ominie to miasto od strony zachodniej. Czy nie można więc, wspólnie z władzami Zabłudowa, zabiegać o powstanie takiej trasy, niezmiernie wartościowej jeśli chodzi o walory turystyczne i nie tylko. To właśnie niedaleko tej trasy ma powstać fabryka cegieł (okolice Trywieży), a także działa firma Pronar, której dobre połączenia komunikacyjne z pewnością pomogłyby w rozwoju i funkcjonowaniu. Ulepszyłoby to dotarcie do nieczynnych obecnie kolejowych stacji przeładunkowych (jak np. Chryzanów) i zwiększyłoby potencjalne zainteresowanie inwestorów tym regionem. Ekolodzy mogą zaprotestować, iż zniszczy to Puszcę. Rozwiązaniem kompromisowym byłoby pozostawienie odcinka Hajnówka - Białowieża - granica państwa w dotychczasowej formie (poprowadzenie drogi na tym odcinku po obecnie nieczynnym torze kolejowym uważam za zbytnią fantazję).

Proponowana trasa byłaby niewiele krótsza od dawnej Zambrów - Białowieża, a i Białystok by skorzystał mając dogodnie połączenie z Białowieżą, tą turystyczną perłą Podlasia. Istnieje obecnie wiele dróg krajowych, które są jeszcze krótsze, np. nr 87, 21, 24, 26, 33, itp.

Gdyby wariant wojewódzki zawiódł, może spróbować połączenia ze stolicą kraju (Białowieża - Hajnówka - Siemiatycze - Sokołów - Węgrów - Stanisławów - Warszawa)? Ten przebieg trasy nie byłby wcale tak kosztowny,

gdyż od Węgrowa do Siemiatycz biegnie już droga nr 62. Nie ma bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą, postarajmy się zamienić to drogowym. I może łatwiej byłoby wreszcie otrzymać fundusze na remont odcinka Hajnówka - Kleszczele, których Białystok wciąż nam żałuje.

Uważam, że pozyskanie drogi krajowej biegnącej przez nasze miasto to ogromna szansa, walka o być albo nie być Hajnówki. Obecnie duże inwestycje są lokowane tylko przy miejscowościach położonych wzdłuż dróg krajowych. Nie ma też połączeń kolejowych, więc dobre drogi to jedyny sposób, aby turyści mogli tu dotrzeć.

A tak przy okazji, przydałyby się tablice „Hajnówka wita” lub coś podobnego na rogatkach miasta. Dlaczego ich nie ma? Naprawdę, rzecz niewielka, a wzbudza pozytywne uczucia u przejeżdżających, a tych u nas w obecnym sezonie nie mało.

Z poważaniem, hajnowianin (nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

Jerzy Sirak, z - ca starosty: - *Z chwilą utworzenia powiatów przekazano drogi wojewódzkie w zarządzenie powiatom, a krajowe - województwom. Nie jest ważny status drogi, ale jej stan i niewątpliwie najpilniejszym do przebudowy jest odcinek drogi Hajnówka - Jelonka. Ruch turystyczny do Białowieży i transportowy z przejścia w Siemianówce uzasadniają konieczność modernizacji dróg wojewódzkich w kierunku Białegostoku, Bielska i Siemiatycz. Zły stan dróg stanowi niewątpliwie barierę rozwoju i jest zagrożeniem dla użytkowników.* Dok. na str. 24

WIELOLETNI PROGRAM GOSPODAROWANIA MIESZKANIOWYM ZASOBEM GMINY MIEJSKIEJ HAJNÓWKA NA LATA 2008 – 2012

Wielkość mieszkaniowego zasobu gminy

Aktualny zasób mieszkaniowy Gminy na dzień 31 grudnia 2007r liczy **989** lokali mieszkalnych znajdujących się w **94** budynkach w tym **37** lokali socjalnych.

Ponadto **543** mieszkania w **55** budynkach zostało sprzedanych na własność najemcom tych lokali. W oparciu o ustawę z dnia 24 czerwca 1994r o własności lokali (Dz. U. z 2000r Nr 80, poz. 903 z późniejszymi zmianami) w budynkach tych

zostały utworzone wspólnoty mieszkaniowe. Zarządzanie i administracja tymi budynkami odbywa się zgodnie z przepisami ustawy o własności lokali.

Oprócz budynków mieszkalnych w zasobie gminy znajdują się budynki i pomieszczenia towarzyszące budownictwu mieszkaniowemu, tj. boksy garażowe, budynki gospodarcze (do przechowywania opału) oraz lokale użytkowe.

Prognoza dotycząca wielkości zasobu mieszkaniowego gminy w latach 2008 – 2012

ROK	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Ilość lokali gminnych ogółem	989	985	981	977	973	969
w tym:						
1. lokale socjalne	37	39	41	43	45	47
2. lokale mieszkalne pozostałe	952	946	940	934	928	922

Wielkość zasobu mieszkaniowego gminy w stosunku do stanu na dzień 31 grudnia 2007 roku ulegać będzie mogła zmianie w poszczególnych latach ze względu na: sprzedaż lokali – zakłada się sprzedaż 5 lokali rocznie; wyburzenia budynków ze względu na zły stan techniczny lub inne potrzeby miasta; przyjmowanie mieszkań z budynków zakładowych do zasobu mieszkaniowego gminy; adaptacja budynków użytkowych z przeznaczeniem na lokale mieszkalne na wynajem lub na lokale socjalne; adaptacja strychów lub innych pomieszczeń na lokale mieszkalne; zakłada się, że zasób ilości mieszkań gminy powiększać się będzie również o mieszkania uzyskane w związku z podziałem dużych lokali mieszkalnych na dwa mniejsze; przyjmuje się, że rocznie gmina będzie wydzielać z zasobu mieszkaniowego gminy 2 lokale z przeznaczeniem na lokale socjalne.

Ważnym zadaniem realizacyjnym programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy jest wyznaczenie części mieszkań komunalnych o najniższym standardzie wyposażenia i przekształcenie ich w mieszkania socjalne. Realizacja tego zadania ma służyć szybszemu i łatwiejszemu rozwiązywaniu spraw związanych z eksmisjami i zmniejszeniu udziału najemców z zaległościami czynszowymi w zasobach komunalnych. Realizacja tego zadania jest niezwykle istotna ze względu na systematyczne wprowadzanie skuteczniejszych procedur windykacyjnych. Odzyskiwanie pieniędzy z wysoko zadłużonych mieszkań komunalnych wymaga szybkiego wdrożenia tego programu realizacyjnego. Lokal socjalny jest przydzielany na czas określony tylko do czasu poprawy sytuacji finansowej najemcy. Po stwierdzeniu po-

Analiza potrzeb oraz plan remontów i modernizacji wynikający ze stanu technicznego budynków i lokali z podziałem na kolejne lata

Potrzeby remontowo - modernizacyjne

Lp	Zakres robót	Ilość budynków	Uwagi
1	Elewacje z dociepleniem	62	
2	Dachy – remonty	37	
3	Wymiana stolarki okiennej	77	częściowo w każdym budynku
4	Wymiana drzwi klatki schodowe	19	
5	Malowanie klatek schodowych	11	
6	Przebudowa pieców grzewczych	48	ilość wg potrzeb

Potrzeby w zakresie remontów budynków i lokali mieszkalnych pozostających w zarządzie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej ustalane są przez Zakład na podstawie stanu

prawy sytuacji finansowej najemca jest zobowiązany do opuszczenia lokalu socjalnego. (Informacje na temat najemców będą zbierane przez służby MOPS, ZGM i Urzędu Miasta).

Oprócz wyznaczania lokali socjalnych w istniejącym zasobie planuje się podjęcie działań zmierzających do pozyskania środków finansowych z programów rządowych na tworzenie lokali socjalnych np. z „Funduszu dopłat finansowego wsparcia podmiotom realizującym przedsięwzięcia polegające na tworzeniu lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych”.

Prognoza stanu technicznego mieszkaniowego zasobu gminy

Przewiduje się, że stan techniczny mieszkaniowego zasobu gminy w latach

2008 - 2012 będzie ulegał poprawie, ze względu na podejmowane działania w zakresie:

- termomodernizacji (remonty elewacji z dociepleniem, wymiana stolarki okiennej i drzwi wejściowych klatek schodowych),
- remontów pokryć dachowych i wymiana pokryć azbestowych na inne,
- remontów klatek schodowych,
- remontów instalacji grzewczych,
- wyposażenia budynków w instalację zimnej wody i kanalizację sanitarną

W pozostałym zakresie przewiduje się utrzymanie budynków w nie pogorszonym stanie technicznym poprzez prowadzenie remontów bieżących.

technicznego budynków, ekspertyz, nakazów instytucji zewnętrznych oraz wyniki systematycznej kontroli budynków, dokonywanej przez uprawnione osoby.

Ogólny stan techniczny mieszkaniowego zasobu Gminy Miejskiej Hajnówka winien ulegać systematycznej poprawie w miarę dostosowywania stawek czynszu do poziomu odzwierciedlającego rzeczywiste potrzeby remontowe budynków. Potrzeby remontowe określone na podstawie stanu technicznego budynków będą realizowane w ramach środków przeznaczonych na utrzymanie mieszkaniowego zasobu w kolejnych latach.

Na podstawie oceny stanu technicznego zasobu, określonego w zestawieniu potrzeb remontowych, sporządzane będą plany robót dostosowane do środków finansowych przeznac

czanych w kolejnych latach na ten cel. Plany tworzone będą z zachowaniem następujących priorytetów:

a/ eliminacja zagrożenia bezpieczeństwa użytkowników lokali oraz osób trzecich,

b/ zabezpieczenie przeciwpożarowe budynków,

c/ zachowanie zapobiegawczego charakteru remontów.

Dopuszcza się możliwość wykonania remontu lokalu przez osobę uprawnioną do zawarcia umowy najmu pod warunkiem złożenia przez tę osobę oświadczenia o wykonaniu wymaganego remontu we własnym zakresie i na własny koszt oraz rezygnacji z ewentualnych, przyszłych roszczeń związanych z poczynionymi nakładami.

Plan remontów i modernizacji wynikający ze stanu technicznego budynków wraz z wysokością wydatków w złotych z ich podziałem na poszczególne lata objęte programem¹

Wysokość wydatków w poszczególnych latach na remonty i modernizacje:

Lp	Rodzaj robót	2008	2009	2010	2011	2012
1	Remont dachów, obróbek blacharskich,	120 000	275 000	267 000	250 000	250 000
2	Remont elewacji, balkonów	228 000	510 000	514 000	576 000	540 000
3	Wymiana stolarki okiennej	64 000	70 000	70 000	98 000	105 000
4	Remont i modernizacja instalacji c.o. i c.w.	50 000	10 000	10 000	10 000	10 000
5	Remont i modernizacja instalacji wod-kan.	20 000	15 000	15 000	15 000	15 000
6	Podział mieszkań – remont mieszkań	40 000	40 000	40 000	40 000	40 000
7	Rezerwa na remonty nieprzewidziane (remonty bieżące, awarie)	10 000	77 000	72 000	77 000	77 000
8	Remont chodników, dróg osiedlowych i parkingów	140 000	150 000	180 000	162 000	227 000
9	Wymiana drzwi	15 000	22 000	28 000	0	8 000
10	Malowanie klatek schodowych	10 000	20 000	20 000	20 000	20 000
11	Remont instalacji elektrycznej	10 000	10 000	10 000	10 000	10 000
12	Remont pieców, kominów i wentylacji	15 000	15 000	15 000	15 000	15 000
13	Place zabaw (remont i wymiana urządzeń)	20 000	20 000	20 000	20 000	20 000
	RAZEM:	742 000	1 234 000	1 261 000	1 293 000	1 337 000

¹ Wykonanie w budynkach wspólnot mieszkaniowych uzależnione od przyjęcia na dane lata powyższych zadań do planów remontów przez poszczególne Wspólnoty Mieszkaniowe.

Planowana sprzedaż lokali gminnych w latach 2008-2012

1. Lokale mieszkalne z mieszkaniowego zasobu gminy mogą być sprzedawane najemcom posiadającym zawarte umowy najmu na czas nieoznaczony, na ich wniosek.
2. Powinno się dążyć do dokonywania sprzedaży mieszkań w szczególności w budynkach, w których nastąpiło wyodrębnienie własności większości mieszkań. Pozwoli to na zminimalizowanie udziału gminy w kosztach utrzymania tych obiektów.
3. Do sprzedaży stosuje się zasady określone ustawą z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. Nr 261 poz. 2603 z późn. zm) oraz odrębnymi uchwałami Rady Miasta.
4. Analizując dotychczasowy popyt najemców lokali na nabycie na własność wynajmowanych mieszkań gminnych przewiduje się sprzedaż około 5-10 lokali w skali roku (w latach 2008-2012).

Dokończenie Programu w następnym numerze Gazety Hajnowskiej

XVII sesja Rady Miasta – 25.06.2008 r.

W sesji uczestniczyli nauczyciele i rodzice uczniów z Zespołu Szkół nr 2, obecny był też ksiądz Józef Poskrobko.

Operator Telewizji Kablowej nie otrzymał zgody przewodniczącego na filmowanie sesji ze względu na brak wcześniejszych uzgodnień w tej sprawie.

Radna Dymińska: - *Wnoszę o rozszerzenie porządku obrad przez dodanie punktu 5 a – Informacja burmistrza o sytuacji w ZS nr 2.*

Przewodniczący Leonard Kulwanowski: - *Uważam, że wprowadzanie dodatkowego punktu jest zbędne, ponieważ radni nie są wystarczająco zorientowani w tym temacie, a sprawa i tak zostanie poruszona.*

Radny Sokołowski: - *Nie zgadzam się z panem przewodniczącym. Spotkamy się na sesji we wrześniu, gdy decyzje już zapadną.*

Wniosek radnej nie został przyjęty; siedmiu radnych głosowało za wnioskiem, siedmiu przeciw, czterech wstrzymało się od głosu.

Radny Łabędzki: - *W związku z tym, że ostatnie pismo, które otrzymaliśmy ma datę późniejszą, wnoszę o rozszerzenie terminu objętego informacją burmistrza do 19.06.*

Ten wniosek uzyskał akceptację radnych.

Interpelacje.

Radny Łabędzki: - *30. sierpnia upływa termin użytkowania składowiska odpadów, a sprawa budowy ZZO uległa zawieszeniu. Należy podjąć działania nad rozwiązaniem tego problemu i jasno informować o wszystkich komplikacjach.*

Informacja o działalności burmistrza.

Radny Rakowicz: - *Unieważniony został przetarg na budowę ul. Partyzanckiej – co to konkretnie oznacza? W dostawie materiałów budowlanych znów uczestniczy firma, która dostarczyła wadliwe krawężniki.*

Burmistrz Anatol Ochryciuk: - *Oferty opiewały na kwotę wyższą od zaplanowanej, stąd unieważnienie przetargu. W nowym przetargu oferta odpowiadała zaplanowanej kwocie. Ten przypadek zdarzył się tylko raz, nie było podstaw do wykluczenia firmy z przetargu na dostawę materiałów.*

Radna Dymińska: - *Dlaczego w sprawozdaniu nie poruszo problemów w ZS nr 2?*

Radny Wiatrowski: - *Dlaczego na ul. Parkowej warstwa asfaltu ma tylko 2 cm? Pracownicy twierdzą, że zostanie bardzo szybko rozjeżdżona.*

Radny Sokołowski: - *Jedna strona ul. Kosidłów nie jest skończona do dziś.*

Burmistrz: - *To jest pierwsza warstwa, wyrównawcza, zostanie jeszcze położona grubsza warstwa ścieralna.*

Przewodniczący: - *Proszę o przedstawienie problemu w ZS nr 2.*

Irena Snitkowska, pedagog ZS nr 2: - *Jestem zaskoczona, a nawet zszokowana. Konflikt trwa od ponad roku, a teraz słyszymy, że państwo radni nie znają treści pism, że się z nimi nie zapoznali, że jakby nie znają problemu. Na spotkaniach z rodzicami, nauczycielami, pracownikami administracyjnymi burmistrz twierdził, że nie decyduje sam o losach ZS, ale leży to w gestii Rady. Jestem w szoku, ponieważ dziś dowiaduję się, że radni nie znają problemu. Wczoraj na spotkaniu usłyszeliśmy od pana przewodniczącego, że powołanie dyrektora leży w gestii burmistrza. Konflikt trwa od roku, dwie osoby podają sprawy do sądu, piszą skargi do Kuratorium, utrudniają nam pracę, utrudniają naukę dzieciom, eskalują problem, włączają*

w ten problem dzieci, a ja dziś słyszę, że radni o tym nie wiedzą. Wspomniał pan, panie przewodniczący, że komplet dokumentów dostarczyliśmy Radzie za późno; owszem, ale oczekiwaliśmy od lutego na decyzję burmistrza. Pan burmistrz był na posiedzeniu Rady Pedagogicznej już po konkursie na stanowisko dyrektora i prosił, żebyśmy dali mu czas na zastanowienie się. Wnioskowaliśmy o ponowne powołanie naszego dyrektora na to stanowisko bez konkursu. Pan burmistrz twierdził, że nie ma zarzutów do pracy dyrektora, powiedział też, że te dwie panie, które eskalują konflikt, nie nadają się do pracy w szkole. Dlaczego więc po 17. latach tracimy tego dyrektora? Pan burmistrz twierdzi, że się zastanawia, a Rada Pedagogiczna otrzymuje do zaopiniowania inną kandydaturę, niż zaproponowaliśmy. Osoba zaproponowana przez burmistrza pracuje w naszej szkole od roku na stanowisku zastępcy dyrektora ds. klas gimnazjalnych, jest dobrym dyrektorem, ale nie ma doświadczenia w pracy z oddziałami integracyjnymi. Burmistrz nie mógł zwolnić pań eskalujących problem, bo złamałby ustawę oświatową, a zwalnia nam dyrektora. Proponowaliśmy, żeby burmistrz przedłożył te panie do innych szkół, ale ponoć nikt ich nie chce. Jedyny zarzut w stosunku do dyrektora był taki, że nie umie układać stosunków międzyludzkich – należy rozumieć, że z tymi dwiema paniami. Przez cały rok prosiliśmy o pomoc burmistrza, Kuratorium, związki zawodowe, pisaliśmy do wojewody, do marszałka, do Ministerstwa Edukacji – gdzie jeszcze mamy zwrócić się o pomoc? Chcemy mieć taką szkołę, jaką mieliśmy do tej pory, a uniemożliwiają to dwie osoby, z którymi nikt nie może poradzić. Z tym konfliktem żyjemy od roku. Chcemy od września normalnie pracować, z tym samym dyrektorem, który nie uczynił nic złego.

Przewodniczący: - *Rada Miasta wie o konflikcie, ale pisma nie były kierowane do wiadomości Rady, a decyzje kadrowe dotyczące dyrektora podejmuje organ prowadzący, czyli burmistrz.*

A. Ochryciuk: - *Z końcem sierpnia upływa kadencja dotychczasowego dyrektora. Organ prowadzący może powierzyć pełnienie funkcji na kolejne 5 lat lub ogłosić konkurs. Po konsultacjach z kuratorem ogłosiłem konkurs z powodu istnienia konfliktu i trwania sprawy sądowej. Przedłużenie kadencji nie było w tym przypadku możliwe. Rada Pedagogiczna delegowała do komisji konkursowej dwóch członków. Komisja nie wyłoniła kandydata – druga ze startujących osób nie posiadała kwalifikacji do prowadzenia zespołu szkół. Organ prowadzący może po zasięgnięciu opinii Rady Pedagogicznej powołać dyrektora – proponuję dotychczasowego zastępcę, Adama Chudka.*

Przewodniczący: - *Przypominam, że Rada Miasta nie podejmuje żadnych decyzji, ponieważ nie jest organem prowadzącym szkołę.*

Irena Snitkowska: - *Kiedy, panie burmistrzu, wysłucha pan głosów rodziców i Rady Pedagogicznej i postąpi podobnie jak w SP 6 powołując na dyrektora panią Kułaczewską?*

Burmistrz: - *Za sytuację w szkole odpowiada dyrektor. Organ prowadzący nie może ingerować w wewnętrzne sprawy szkoły. Wielokrotnie spotykałem się i prosiłem o wyciszenie i rozwiązanie sporu, mediowałem, prosiłem panie o wycofanie pozwu – tylko tyle mogłem.*

Radny Sokołowski: - *Jeżeli 71 osób popiera dyrektora Budyńskiego, a dwie eskalują konflikt, to powołanie A. Chudka*

nic nie zmieni. Uważam, że konieczne jest jeszcze jedno spotkanie i wypracowanie takiej formuły, która zakończy konflikt.

Burmistrz: - *Zawsze jestem gotowy do spotkania.*

Przewodniczący: - *Po tych stwierdzeniach uważam dyskusję za zamkniętą.*

Radni większością głosów przyjęli: Sprawozdanie z realizacji zadań z zakresu gospodarki odpadami, Sprawozdanie z realizacji zadań inwestycyjnych i pozainwestycyjnych, ocenę realizacji Planu Rozwoju Lokalnego, Informację dotyczącą przygotowania placówek szkolnych i pozaszkolnych do realizacji wypoczynku dzieci i młodzieży w okresie wakacyjnym.

Radna Chaniło: - *Jak jest wykorzystywana kruszarka przez PUK – należałoby nawieźć materiał na drogę do Wydmuchowa.*

Radny Rakowicz: - *Wiele z zamierzeń w sferze gospodarki odpadami nie zostało zrealizowanych z tego powodu, że powiązано je z budową ZZO, tymczasem budowa ZZO uległa zawieszaniu.*

Marta Wilson-Trochimczyk, kierownik referatu Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska: - *Plan Gospodarki Odpadami został przyjęty w 2004 roku, co dwa lata jest obowiązek składania sprawozdania z jego realizacji. Plan zostanie zaktualizowany przez firmę zewnętrzną.*

Radny Łabędzki: - *Być może udało się zlikwidować nielegalne wysypiska na terenie miasta, ale mieszkańcy nadal wyrzucają śmieci tyle że na teren gminy wiejskiej.*

Radna Dymińska: - *Z czego wynika niedoszacowanie lub przeszacowanie kwot przy zadaniach inwestycyjnych?*

Jarosław Grygoruk, sekretarz UM: - *Zmianie ulegały koszty materiałów i usług, poza tym w większości przypadków nie były to kosztorysy inwestycji, tylko koszty szacunkowe.*

Uchwałę w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy powzięto przy siedmiu głosach przeciwnych. Wniosek radnego Rakowicza o przełożenie sprawy na następną sesję nie mógł być głosowany, ponieważ porządek obrad został przyjęty wcześniej.

Jednogłośnie powzięto uchwały w sprawach: zmiany uchwały w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami i wyrażenia zgody na dokonanie darowizny i użyczenie nieruchomości.

W związku ze zmianą ustawy o gospodarce nieruchomościami rady gmin nie mają możliwości uchwalania ogólnych zasad udzielania bonifikat. Udzielić bonifikaty może jedynie organ uprawniony, jakim jest burmistrz miasta za zgodą Rady Miasta.

Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje założenie zespołu cmentarzy: prawosławnego, katolickiego, oraz komunalnego i wielowyznaniowego w dzielnicy Stara Judzianka, zaszła więc potrzeba przekazania gruntów na rzecz parafii.

Uchwałę w sprawie ustalenia limitu wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne powzięto przy siedmiu głosach wstrzymujących się.

W związku z przeciągającym się postępowaniem formalno – prawnym przy tworzeniu ZZO Dubiażyn miasto Hajnówka rozpoczęło porządkowanie gospodarki odpadami samodzielnie, przystępując do budowy pola składowego na istniejącym składowisku, oraz poszukując środków finansowych na budowę ZZO w Hajnówce. Urząd Miasta złożył stosowny wniosek o finansowanie inwestycji pod nazwą „Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Hajnówce” do EkoFunduszu.

Realizacja inwestycji przewidziana jest na lata 2008 – 2009. Wydatki inwestycyjne zostaną poniesione w 2009 r.

Łączne nakłady finansowe wyniosą 21.057.357 zł, środki własne 8.422.943 zł, środki pozabudżetowe 12.634.414 zł.

Radny Sokołowski: - *Przyjmujemy do realizacji z budżetu bardzo poważną kwotę, prawie 8,5 mln złotych.*

Burmistrz: - *Poza EkoFunduszem mamy też możliwość skorzystania z innych funduszy. Utrzymywana dotychczas dyscyplina budżetowa pozwala nam również na zaciągnięcie pożyczki.*

Uchwałę o zmianach w budżecie powzięto przy jednym głosie przeciwnym.

Uchwałę w sprawie wynagrodzenia burmistrza poprzedziła dyskusja.

Radny Łabędzki: - *O ile średnio wzrosły wynagrodzenia pracowników UM?*

Burmistrz: - *Każdego roku w kwietniu pracownicy otrzymują średnio 4 – 5% podwyżki.*

Radny Sokołowski: - *Nagroda za najtańszy urząd w Polsce też świadczy o wysokości zarobków.*

Burmistrz: - *To nie tylko zarobki, ale obsada i gospodarowanie zasobami ludzkimi, oraz przekazywanie spraw do jednostek organizacyjnych.*

Cześć radnych proponowała niższy dodatek specjalny i niższe wynagrodzenie zasadnicze. Po przerwie przewodniczący przedstawił autopoprawkę w/g której pobory burmistrza od 01.01.2008 r. do 30.06.2008 r. byłyby niższe od zaproponowanych, a od 01.07.2000 r. takie jak w projekcie uchwały.

Uchwałę powzięto przy czterech głosach przeciwnych.

Wynagrodzenie burmistrza:

wynagrodzenie zasadnicze -	4.500	5.500
dodatek funkcyjny -	1.775	2.000
dodatek specjalny (40% od wyn. zasadn. i dod. funk.)	2.510	3.000

dodatek za wysługę lat (20% od wyn. zasadn.) 900 1.100

Trzy uchwały w sprawach sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i uchwałę w sprawie wniosku o uzyskanie środków na realizację inwestycji powzięto jednogłośnie.

Sporządzone zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dotyczą: przebudowy i rozbudowy Aresztu Śledczego, budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt, rozbudowy zakładu „Moderator” przy ul. Żabia Górka.

Radna Chaniło: - *Czy wpłynęło pismo od mieszkańców w sprawie przystuliska dla psów?*

Burmistrz: - *Pismo nie wpłynęło, ale zastępca utrzymuje stały kontakt z zainteresowanymi sprawą mieszkańcami.*

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ubiega się o dofinansowanie inwestycji p. n. Rozbudowa i modernizacja gospodarki wodno – ściekowej – etap I”. Koszt projektu wynosi ok. 7 mln zł, przewidywany udział środków własnych 15 – 40%. W zakres projektu wchodzi: modernizacja oczyszczalni ścieków, budowa kanalizacji sanitarnej, modernizacja stacji uzdatniania wody.

Wolne wnioski.

Radna Chaniło: - *Zgłaszałam potrzebę ustawienia kontenerów na śmieci przy pętli autobusu i przy drodze do Starej Judzianki, ustawienie kontenera przy ul. Wrzosowej nie było potrzebne.*

Radna Masajło: - *Mieszkańcy ul. Nadbrzeżnej wnioskuje o ustawienie dwóch ławek i zagospodarowanie ronda i miejsca,*

gdzie stoją żubry. Należy wzmocnić patrolowanie okolicy stacji paliw Orlen.

Radny Rakowicz: - Czy podejmie pan jakiegokolwiek działania w sprawie ogrodzenia terenu przez księdza Szeszkę? Rozumiem, że materia jest delikatna.

Radny Dzik: - Poczwońny słup zwany piramidą jest przeszkodą przy budowie drogi, może dałoby się przenieść linię na pobliski, potrójny słup. Co dalej z ul. Krzywą?

Radny Tomaszuk: - Chciałbym poinformować, że SPZOZ ogłosił przetarg na zakup tomografu komputerowego; koszt aparatury 1.800.000 zł, spłacanie trwałoby 3 lata przy pomocy Starostwa. Proszę o pomoc przy zakupie urządzenia. Przy skrzyżowaniu Piłsudskiego i Zielonej stoi zaniedbany kiosk.

Radny Łabędzki: - W imieniu mieszkańców Kolejki Leśnych proszę o likwidację meliniarskiego zaplecza. Należy poprawić oświetlenie ul. Żeromskiego. W Hajnówce powinno być więcej koszy na śmieci przy ulicach i placach zabaw. W okolicach ulic Żeromskiego i Handlowej cały czas są wyrzucane śmieci. Mieszkańcy ul. Konopnickiej sugerują potrzebę ustawienia lustra na skrzyżowaniu z ul. Białowieską.

Radna Ostaszewska: - Dziękuję Marcie Wilson-Trochimczyk i Lechowi Michalakowi za spowodowanie ustawienia ławek i naprawę wjazdu do instytucji na Żabiej Górcie.

Radny Surel: - Co z budową centrum handlowego? Mieszkańcy telefonują i informują o wygórowanych cenach czynszu.

Odpowiedzi na interpelacje, wolne wnioski, zapytania.

Burmistrz A. Ochryciuk: - Budowa ZZO znajdowała się na ogólnokrajowej liście inwestycji i niestety została wstrzymana.

Mamy zaproszenie z EkoFunduszu i złożyliśmy wniosek – dofinansowanie wyniesie 60%. Rozpoczynamy budowę pola, które pozwoli na składowanie odpadów zgodnie z prawem jeszcze przez 2 – 3 lata. Jesteśmy jedynym miastem w województwie posiadającym kompletny projekt na budowę ZZO. Sprawa Dubiażyna skomplikowała się z powodu protestu okolicznych mieszkańców; wójtowie gmin powiatu hajnowskiego szukają miejsca, które byłoby alternatywą dla Dubiażyna.

W okolicy stacji Orlen nastąpiła wyraźna poprawa bezpieczeństwa. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ławki w tym miejscu będą wykorzystywane w innym celu niż wypoczynek, zgadzam się natomiast z potrzebą poprawy estetyki wymienionych miejsc. Poprosiłem panią wójt o wyjaśnienie sprawy ogrodzenia. Projektowanie i budowę ulic rozpoczniemy z pominięciem miejsca, gdzie znajdują się słupy. PKP przekazało tereny po torowisku, pozwoli to inwestorowi na kontynuowanie budowy. Jeżeli nie będzie chętnych na dzierżawę lokali, to ceny ulegną obniżeniu. Zwrócimy się do właściciela, żeby zajął się zdewastowanym kioskiem. Nielegalnych wysypisk wyraźnie ubyło, ale problem nadal istnieje. Podejmujemy działania polegające na skłonieniu właścicieli do dzierżawy pojemników. Będę pamiętał o oświetleniu ul. Żeromskiego. Sprawą śmieciówek postanowiła zająć się Młodzieżowa Rada Miasta. Nie wydaje mi się, żeby lustro w tym miejscu było potrzebne.

Przewodniczący L. Kulwanowski: - Życzę leniwych wakacji i miłego wypoczynku.

REMONTY W HAJNOWSKICH PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH



Na przełomie czerwca i lipca b.r. we wszystkich hajnowskich szkołach i przedszkolach ruszyły prace remontowo - modernizacyjne. Dzięki hojności Sergiusza Martyniuka - prezesa Firmy „Pronar” - Przedszkole nr 3 w Hajnówce będzie miało nowe, estetyczne, metalowe ogrodzenie.

Bez otwartości prezesa wymiana ogrodzenia nie byłaby możliwa. Natomiast dzięki uprzejmości Aresztu Śledczego w Hajnówce w trzech placówkach oświatowych (Przedszkole nr 2, Przedszkole nr 3 i Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi) część prac remontowych była, bądź nadal jest wykonywana nieodpłatnie przez osadzonych.

Serdecznie dziękujemy Sergiuszowi Martyniukowi - prezesowi Firmy „Pronar” oraz Mirosławowi Dudarowi - dyrektorowi Aresztu Śledczego za współpracę i znaczący wkład w wygląd hajnowskich placówek oświatowych.

W bieżącym roku miasto Hajnówka przeznaczyło na remonty w szkołach i przedszkolach podległych Gminie Miejskiej Hajnówka około **390 tys. zł**. Ponadto pozyskano środki pozabudżetowe:

- 1) na wyposażenie pionów żywienia w placówkach pozyskano kwotę **185 tys. zł** z programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania.”
- 2) na instalację monitoringu pozyskano kwotę **26 tys. zł** z Rządowego Programu „Monitoring wizyjny w szkołach i placówkach”.

Zarząd Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Hajnówce informuje

mieszkańców Hajnówki i powiatu, że Uniwersytet będzie kontynuował swoją działalność od 1.10.2008 r.

Działalność będzie odbywała się w dotychczasowych formach: wykłady 1 x w miesiącu (środa g. 16.00), zajęcia w grupach językowych, obsługa komputera (1 x w tygodniu w szkołach), sekcji turystycznej (piesza, rowerowa, autokarowa) i gimnastyki ogólnej (1 x w tygodniu).

Od 1.10.2008 r. rozpocznie działalność Klub Studenta – Seniora (celem bardziej bezpośrednich kontaktów i dyskusji rozmów) oraz spotkania w sekcji literacko-artystycznej.

Tematyka, zakres i formy powyższej działalności dostosowane są do potrzeb i zainteresowań Słuchaczy.

Aby zostać Słuchaczem Uniwersytetu Trzeciego Wieku należy złożyć deklarację i umieścić opłatę w wysokości 30 zł za semestr.

Serdecznie zapraszamy zainteresowanych do złożenia zgłoszenia i aktywnego uczestnictwa w działalności Uniwersytetu.

Poziom i atrakcyjność, efektywność naszego kształcenia zależy przede wszystkim od zaangażowania samych Słuchaczy.

kontakt telefoniczny:
 085 682 25 32 - Jadwiga Rudzińska - Patejuk
 085 682 28 52 - Sergiusz Berezowiec
 Adres: ul. Tamary Sołowiewicz 4, 17 - 200 Hajnówka

Potrzebny pomysł na hajnowską wieżę ciśnień

Artur Gierasimiuk



Jednym z najbardziej okazałych budynków Hajnówki jest niewątpliwie kolejowa wieża ciśnień. Obok budynków świątyni, wież telefoni GSM oraz kominów fabrycznych dominuje w panoramie miasta, stając się po części jego wizytówką. W obrazie tym zawiera się kwintesencja tego miejsca. Hajnówka – miasto dwóch wyznań, miasto drzewiarzy i kolejarzy. Czasy się zmieniają, czego przykładem jest również wieża ciśnień. Kiedyś potrzebna, dzisiaj trochę opuszczona, oczekuje na pomysły dzięki którym znowu odżyje, chociaż zapewne już w odmiennej roli. Oto jej historia.

Po zakończeniu działań wojennych Hajnówka była pozbawiona kolejowej wieży ciśnień zniszczonej 15 lipca 1944 roku przez wycofujące się wojska niemieckie. Było to poważną przeszkodą w odbudowie i rozwoju ważnego węzła kolejowego. Wkrótce podjęto próbę uruchomienia źródła wody niezbędnej do wytwarzania pary napędzającej mechanizmy potężnych parowozów. Prawdopodobnie przez pewien czas były one napełniane wodą ze stawów na Klimku z pominięciem zbiornika wyrównawczego, jakim wcześniej była zniszczona wieża. Z całą pewnością było to bardzo kłopotliwe i nieekonomiczne. Aby usprawnić proces w 1953 r. nieopodal osiedla Mazury odwiercono studnię o głębokości 116,5 m i o średniej wydajności 20 m³/h.

W 1956 r. wg typowego projektu z tamtych lat wybudowano nową wieżę ciśnień. Hajnowska wieża posiada siostry – bliźniaczki m.in. w Siemianówce, Czeremsze i Siedlcach. Jest to typ zbiornika wieżowego w wersji klasycznej o sześciu kondygnacjach i wysokości 28 m. Powierzchnia zabudowy stanowi 53 m², zaś kubatura 1100 m³. Średnica zewnętrzna trzonu wieży wynosi 8,3 m, zaś głowicy 9,2 m. Grubość ścian trzonu to 0,75 m. Ściany są wykonane z cegły pełnej i obustronnie tynkowane. Trzon wieży posiada boniowanie o płytowym układzie rowków w dolnej części oraz pasowym w górnej. Nad drzwiami znajduje się pole w kształcie zwornika. Małe kwadratowe okienka rozmieszczone równomiernie po

obwodzie budowli dość skąpo rozświetlają jej poszczególne kondygnacje. Zakończenie trzonu oraz głowicy wieży zdobią proste gzymsy. Skromną ozdobą głowicy są lizeny w górnej części potrójnie żłobkowane. Płaski dach został zwieńczony świetlikiem wyniesionym ponad jego połać.

Wewnątrz głowicy znajduje się żelbetowy dwudzielny zbiornik ze współśrodkowymi komorami o przekrojach kołowych. Całkowita pojemność zbiornika wynosi 250 m³. Proces jego napełniania był sterowany za pomocą pływaka i wyłącznika krańcowego. Poziom wody w zbiorniku był widoczny na zewnątrz na łąkach wodowskazowych. W zimie wewnątrz wieży ogrzewano dwoma żeliwnymi piecami. Jeden z nich, produkcji niemieckiej, sądząc po odlewie, jest zdecydowanie starszy niż sama wieża.

Wraz z przemianami ery parowozów z torów kolejowych zniknęły żurawie do ich napełniania (w latach świetności było ich osiem), a wieża zapewniała wodę głównie na potrzeby dworca oraz do napełniania zbiorników toalet w wagonach osobowych. Do sieci kolejowej z czasem podłączyło się wielu odbiorców indywidualnych, głównie z Międzyztorów, ul. Kolejowej i Bohaterów Warszawy oraz ul. Białowiejskiej, Skarpowej i 3-go Maja.

W sierpniu 2005 r. PKP przekazało wieżę wraz z całą infrastrukturą wodociągową Gminie Miejskiej Hajnówka. Od tego czasu wodociąg jest eksploatowany przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Hajnówce. W listopadzie 2005 r. wieża ciśnień wraz ze studniami głębinowymi została wyłączona z systemu wodociągowego, zaś w dawnych rurociągach kolejowych popłynęła woda z ujęcia miejskiego.

Architektura wież ciśnień kojarząca się często z budowlami o charakterze warownym niewątpliwie zachwyca i działa na wyobraźnię. Towarzysząca im aura tajemniczości, związana z pełnioną przez lata funkcją obiektów o znaczeniu strategicznym, podnosi ich atrakcyjność. Na świecie i również w naszym kraju zyskuje popularność nurt turystyki industrialnej nastawionej na zwiedzanie obiektów użytkowych będących zabytkami techniki. Istnieje grupa turystów-pasjonatów fascynująca się odkrywaniem i „zaliczaniem” kolejnych wież ciśnień. W internecie funkcjonują fora i strony poświęcone tylko i wyłącznie tej tematyce. W galeriach zdjęć kilku stron internetowych występuje również hajnowska wieża ciśnień.

Nasza wieża w roku 2006 obchodziła swe 50 urodziny. Niestety jubileusz zastał budowlę już w stanie spoczynku. Oby ten spoczynek nie zamienił się w zapomnienie, gdyż jako obiekt będący ciekawym przykładem myśli technicznej wieża zasługuje na ochronę. Posiada swą własną historię i jest świadectwem rozwoju Hajnówki.

Wiele miast uczyniło z wież ciśnień swe wizytówki budzące zainteresowanie nie tylko ze względu na architekturę, ale również z uwagi na sposób ich wykorzystania. Powstają w nich lokale mieszkalne, punkty widokowe, galerie, pracownie artystyczne, muzea, kawiarnie, a nawet kościoły. Najbliższym dobrym przykładem do naśladowania jest zabytkowa wieża ciśnień dawnej stacji Białowieża Towarowa. Trwa tam gruntowny remont i wkrótce zostaną udostępnione pokoje gościnne. Być może i hajnowska wieża doczeka się swej rewitalizacji. Może znajdzie się ktoś kto nada nowy sens jej istnieniu i ponownie przywróci ją do życia.

W teczce posła Eugeniusza Czykwina nie ma ani własnoręcznego zobowiązania do współpracy, ani donosów na kogokolwiek, ani pokwitowań odbioru upominków, czy pieniędzy. Mało tego, jeden z oficerów skarżył się w pewnym momencie przełożonemu, że Czykwini unika kontaktów z bezpieką. Mimo to popularny na Hajnowszczyźnie parlamentarzysta od lat funkcjonuje w publicznej przestrzeni jako były agent SB.

Pozyskanie bez pozyskania?

Arkadiusz Panasiuk

Eugeniusz Czykwini od 1977 r. był pod lupą białostockiej SB. Tzw. zabezpieczenie figuranta trwające aż 6 lat polegało na inwigilacji przez funkcjonariuszy oraz tajnych współpracowników. Dopiero w listopadzie 1983 r. podjęto próbę werbunku.

Wynagradzany w formie kwiatów

W notatce służbowej z dnia 12.11.1983 r. z klauzulą „Tajne spec [jalnego] znaczenia” inspektor wydziału IV SB por. A. Dzienisiuk raportuje: „Dnia 04-11-83 r. wraz z z-cą Naczelnika Wydziału IV mjr mgr Zielonką (Wydział SB zajmujący się „ochroną” kościółców oraz osób z nimi związanych. Czykwini był już wówczas wpływowym aktywistą cerkiewnym. Obecność drugiego, wysokiego rangą funkcjonariusza świadczy o tym, że werbunkowi poświęcono szczególną uwagę – przyp. AP) odbyłem rozmowę z E.Cz., której celem było pozyskanie go do współpracy z SB w charakterze tw. (...) Na spotkaniu tym E.Cz. zachowywał się swobodnie i wyrażał życzliwy stosunek wobec pracowników SB i zrozumienie dla pracy, jaką wykonuje Służba Bezpieczeństwa. Na sugestię w sprawie konieczności zachowania w tajemnicy naszych kontaktów i treści prowadzonych rozmów przed osobami trzecimi oświadczył, iż sprawę tę traktuje bardzo poważnie i można liczyć na jego dyskrecję z jednym zastrzeżeniem. Mianowicie powiedział, że jeżeli biskup w bezpośredni sposób spyta go o kontakty z SB, to powie, że takie mają miejsce, jeżeli zaś nie będzie pytał, to on sam o tym mówić nie będzie. Uzgodniono sposób nawiązywania kontaktów, jak i miejsce spotkań. Za współpracę i przekazywanie informacji będzie on wynagradzany w formie drobnych upominków lub też kwiatów (*sic!* – przyp. AP). Do tej formy wynagrodzeń nie wniósł on żadnych zastrzeżeń. Po pozyskaniu nadano mu pseudonim „Izydor”.

Kuriozalny język pozyskania

Na okładce teczki nie ma formuły „TW” z pseudonimem, ani k-TW (kandydat na OZI – Osobowe Źródło Informacji). Nie ma formularza, w którym

MSW kontrolowało prawidłowość prowadzenia teczki każdego OZI. A to był w resorcie wymóg konieczny. Nie ma życiorysu Czykwina. Ani to teczka personalna, ani teczka pracy.

„Czwórka”, czyli wydział IV ze względu na delikatność materii, która była w jej zainteresowaniu, pracowała na trochę innych zasadach niż inne wydziały SB. Bardzo często od informatorów, przede wszystkim księży, nie pobierano pisemnych zobowiązań do współpracy, ani nie informowano o nadaniu pseudonimu.

Niemniej w tym przypadku, kuriozalny język „pozyskania” wskazuje na fakt, że Czykwini poprzez brak roztropności, może oczywisty w takich razach strach, czy też kurtuazyjną grzeczność, albo to wszystko razem wzięte, dał się trochę podejść jak małe dziecko.

Nie można też zapominać, że jest on w tym czasie białostockim przewodniczącym legalnego w PRL Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Oficjalnie raczej nie można go było werbować. Można było, co najwyżej utrzymywać z nim kontakty, do czego on jako lokalny polityk i bynajmniej nie opozycjonista również był zobowiązany. Funkcjonariusze Dzienisiuk i Zielonka z premedytacją ten fakt wykorzystali.

Towarzysze z KGB są zaniepokojeni

Inny przykład. Funkcjonariusz Aleksander K. wymusza na nim kolejne spotkania i grozi mu palcem, po wcześniejszej informacji od przełożonego, że „towarzysze z KGB są zaniepokojeni”. Czykwini bowiem podczas jednego z pobytów w ZSRR pozwolił sobie publicznie na jakieś nieostrożne wypowiedzi.

Od tego momentu na polecenie szarż wyższych od Aleksandra K., osoba posła i ówczesnego redaktora naczelnego „Tygodnika Podlaskiego” ma podlegać jeszcze uważniejszej kontroli ze strony Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku. I podlega. W teczce znajdziemy notatki funkcjonariuszy, którzy zbierają o nim informacje od agentury.

Oficerów trzech i Kuźma

Eugeniuszem Czykwinem kilka lat aż do upadku Polski Ludowej zajmował się kpt. Aleksander K. Jak bardzo go ceniono może świadczyć fakt, że w tej roli nie utrzymali się tak długo ani wspomniany por. Dzienisiuk, ani ppor. Stefan P.

W jednej z wypowiedzi dla mediów poseł wspominał też funkcjonariusza o imieniu Kuźma. Miał go on nachodzić jeszcze przed „pozyskaniem” w 1983 r., kiedy Czykwini pracował jako kontroler na PKP.

W „Twarzach białostockiej bezpieki”, publikacji IPN znajduje się jeden oficer o takim właśnie imieniu. Pracował w tym czasie w wydziałach III i III „A” zajmujących się m.in. mniejszościami narodowymi oraz zakładami przemysłowymi i środowiskami robotniczymi.

Czykwini przeglądał teczkę

- Teczka posła może być niekompletna. Istnieją przesłanki do stwierdzenia, że pan Czykwini swoją teczkę wcześniej przeglądał. – mówi pragnący zachować anonimowość pracownik białostockiego IPN.

- Czy istnieją jakieś podstawy by sądzić, że moja teczka może być niekompletna? Takie insynuacje wyjaśniają jednak intencje tego urzędnika. Swoją teczkę przeczytałem, co potwierdziłem własnoręcznym podpisem w specjalnie dołączonym do niej rejestrze. – denerwuje się poseł.

Po upublicznieniu listy Macierewicza osoby na niej umieszczone mogły przejrzeć dokumentację na swój temat w siedzibie kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa. Mówił o tym w wywiadzie dla „Przekroju” ówczesny minister MSW Andrzej Milczanowski.

Komentarz Eugeniusza Czykwina:

Za pocieszający fakt przyjąłem informację, że ktoś chcąc napisać o wytworzonych przez funkcjonariuszy SB na mój temat materiałach pofatygował się do siedziby białostockiego IPN i przeczytał dostępną dla każdego moją „teczkę”. Wcześniej żaden dziennikarz – a piszących o mojej rzekomej współpracy z PRL-owskimi służbami było wielu –

choć bardzo ich o to prosiłem, tego jednak nie uczynił. W wypisywanych w kontekście lustracji na mój temat niegodziwości przoduje „niezależny”, wydawany z pieniędzy MSWiA białoruski „Czasopis”. Po ujawnieniu tzw. listy Macierewicza pełne zaufanie okazały mi, obok rodziny, osoby, które najbardziej cenię – hierarchowie i duchowni naszej Cerkwi, także moi wyborcy. Zdanie z listu ś.p. metropolity Bazylego, który napisał, że okazałem się „wiernym synem Cerkwi i swego narodu” było i jest moim pocieszeniem wobec bolesnego, bo niezawinionego piętna, którym mnie naznaczono. Kandydując do sejmu już pięciokrotnie składałem oświadczenie, że nie byłem ani tajnym, ani jawnym współpracownikiem SB i żaden rzecznik interesu publicznego, nie znalazł podstaw by skierować wniosek do sądu lustracyjnego. Poza tym bliski mi św. Serafin z Sarowa powtarzał stale, że za wszystko, i za radości i za smutki, winniśmy dziękować Bogu. Mówił też, że jeśli ktoś cię skrzywdzi, czy powie o tobie nieprawdę nie spiesz się usprawiedliwiać.

Komentarz Arkadiusza Panasiuka: Według dzisiejszego stanu wiedzy spotkania pośła Czykwina z esbekami można uznać w najgorszym razie za tzw. kontakty operacyjne, niższą, często nieświadomą kategorię współpracy. Chłuby może mu nie przynoszą, ale też nie dyskwalifikują go ani moralnie, ani nie odbierają mu oczywistych zasług w pracy dla Kościoła prawosławnego w Polsce, czy na polu ekumenicznym. Sporo osób ze środowiska mniejszości białoruskiej może mieć w swojej biografii o wiele wstydlivsze epizody. Casus pisarza Sokrata Janowicza to z pewnością nie jedyny przypadek. Jak celnie zauważył Andrzej Wielowieyski: „W dyskusji o lustracji wyliczono już dużo argumentów za i przeciw. Podkreślano zwłaszcza potrzebę ostrożności wobec złożonych i trudnych do rozpoznania spraw, zwłaszcza że odpowiedzialność za zło wyrządzone i tak spoczywała głównie na ludziach komunistycznej władzy, a w mniejszym stopniu na ludziach nękanym przez SB i wykorzystywanych do zdobywania informacji” („Fałszowanie narodowej pamięci, „Gazeta Wyborcza”, 5.06.2008). Niemniej taki pogląd nie odbiera też prawa badania akt dawnego MSW publicystom oraz historykom IPN, o czym głośno ostatnio w kontekście książki o Lechu Wałęsie. Byle z głową, bez lustracyjnej paranoi, bez „rzucania kamieniami”.

Nasi mniejsi sąsiedzi (7)

Tadeusz Topolski

Obecność ptaków w pobliżu ludzkich siedzib wynika zapewne z różnych przyczyn – jedną z nich jest mnogość i różnorodność znajdującego się tu pożywienia. Fruwające wkoło stada hodowlanych gołębi działają jak magnes na jastrzębie, nie bez powodu nazwane gołębiarzami. Nie należy z jastrzębiami mylić szybujących wysoko dużych ptaków drapieżnych – zazwyczaj są to myszotowy i z ich strony nie gołębiom nie grozi. Jastrząb jest zbliżony wielkością do gołębia, nadlatuje i atakuje znienacka, a uciekając z lupem przemyka nisko nad ziemią.

Znanymi amatorami czereśni są szpaki i trudno jest się od nich opędzić. Opowiadała mi znajoma, jak pewnego roku umieściła na czereśni w porze dojrzewania owoców kukłę ludzającą przypominającą człowieka. Szpaki przysiadły na pobliskich drzewach, pogadywały do siebie, zlorzeczyły zapewne, ale czereśni nie ruszyły.

Stadne naloty na wiśnie dość dawno temu – jeszcze w czasach, gdy były to drzewa wysokopienne – urządały kwiczoły, a akcje te przeprowadzały w sposób planowy. Ptaki te wyczekiwały na deszcz i kiedy już nastąpił wyruszały na łowy. Po takiej wizycie ziemia pod drzewami usłana była wiśniami.

Kwiczoły to dość duże ptaki z rodziny drozdów o smukłym ciele i długim ogonie. Po ziemi poruszają się podskakując często na obu nogach, a ich lot po fazie aktywnej przechodzi w fazę lotu raketowego, ze skrzydłami przylegającymi do boków ciała. Zarówno w locie jak i na postoju wydają świergotliwe dźwięki, czasem przypominające lekko upiorny chichot – w tym przewyższa je bliski krewniak, czarno upierzony kos. Duże ilości kwiczołów zamieszkują w Parku Miejskim.

Teraz, czasem w towarzystwie kosów, kwiczoły pomagają mi w obrywaniu borówki wysokiej, aronii i czerechmy amerykańskiej, a przyłapano na tym procederze odfruwają

z diabolicznym śmiechem. Nie jestem do końca pewien, czego poszukiwały kwiczoły w ubiegłym roku na zagonie ziemniaków, ale przebywały tam dziwnie często; być może, przy chwilowym braku innego pokarmu zainteresowały się żukiem Colorado.

Dość dawno temu w czasach, kiedy uczyłem się rozpoznawania ptaków, z gęstwiny czarnego bzu usłyszałem kilkakrotnie wrzask, który w innych okolicznościach mógłby przyprawić o zawał serca. Nie udało mi się dostrzec sprawcy, ale wiele wskazuje na to, że był to ptak nie bez racji nazwany kwiczołem.

Grubodzioby w odróżnieniu od ptaków z rodziny drozdów nie interesuje mięsz owoców, a zawartość pestek, które rozłupują masywnymi dziobami. Te barwne upierzone ptaki nie zdradzają swojej obecności tylko w skupieniu łupią pestki wiśni czy czerechmy i dopiero podejście w bezpośrednie sąsiedztwo sprawia, że porzucają to zajęcie i odlatują, a o ich działalności świadczy usiana szczątkami pestek gleba pod drzewem. Grubodzioby nie interesuje stopień dojrzałości owoców i zdarzyć się może, że wymłócą z nich drzewo zanim osiągną pożądaną przez właściciela dojrzałość.

Regularnym gościem w ogrodzie jest gąsiorek, którego ochrzciliśmy Zorro z racji czarnej przepaski biegnącej przez oczy. Gąsiorek żywi się owadami, a wypatruje je przysiadając na czubkach mniejszych drzew, krzewów, tyczek. Z gąsiorkiem miałem osobisty kontakt w czasach, gdy uprawiałem tyczkową fasolę, a prowadziłem ją na wigwamach, czyli tyczkach ustawionych na obwodzie koła i tworzących kształt stożka. Miejsce zbiegania się tyczek wiązałem szpagatem. Po powrocie z pracy usłyszałem od strony warzywnika głośne, uporczywe skrzeczenie. (Taki dźwięk wydaje wiele gatunków ptaków i jest to sygnał ostrzegający przed niebezpieczeństwem). Przy przeprowadzaniu wizji lokalnej okazało się, że młody gąsiorek ma uwięzioną między tyczkami nóżkę i nie potrafi uwolnić się z tej pułapki, a skrzeczy przebywający w pobliżu rodzic. Ostrożnie uwolniłem ptaszka z matni, a ten w chwili, gdy zwracałem mu wolność w podzięce ucałował namiętnie wnętrze mojej dłoni.

DYMY DOTRĄ WSZĘDZIE

Z Jerzym Aleksiejukiem i Romualdem Sierockim rozmawia Tadeusz Topolski.

- Jesienią ub. r. PWiK przystąpiło do działań mających na celu racjonalizację gospodarki ściekowej, szczególnie w kontekście wprowadzania wód opadowych do kanalizacji sanitarnej.

J. A. – Na okres zimy zawiesiliśmy te działania z przyczyn oczywistych, teraz je kontynuujemy. Przede wszystkim ustaliliśmy procedurę postępowania zgodną z obowiązującymi przepisami, opartą na doświadczeniach innych przedsiębiorstw tej branży. Trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że mieszkańcy nie przystąpią ochoczo do likwidowania przyłączy deszczówki do kanalizacji sanitarnej. Sytuacja prawna wygląda następująco: mieszkańcy mają podpisane z nami umowy na odprowadzanie ścieków sanitarno – bytowych, a nie deszczówki; jeżeli monity nie będą skutkowały, to możemy zerwać umowę na odprowadzanie ścieków. Wówczas dokopujemy się do przyłącza na terenie publicznym, dekujemy rurę i blokujemy możliwość spuszczenia ścieków do miejskiej kanalizacji. Nie sądzę, żeby taka konieczność zaistniała, tym niemniej jest to prawnie dopuszczalne.

- A jakieś konkrety, jeżeli chodzi o wcześniej wykryte przyłączenia?

- Niektórzy mieszkańcy zwłaszcza na tych posesjach, gdzie nie wymagało to szczególnych zabiegów już zlikwidowali przyłączenia, inni poprosili o przesunięcie terminu, lub o pomoc przy likwidacji przyłączy. Korzystając z okresu przestoju odbyliśmy szkolenia i przygotowaliśmy oferty służące rozwiązaniu problemu – są one na naszej stronie www.pwik-hajnowka.pl. Jedną z ofert to magazyn wody w gruncie – koszt takiego urządzenia wynosi nieco ponad 2.000 zł.

- Najtańszą metodą jest podstawienie pod wylotem rynny dużej, plastikowej beczki, ale w telewizyjnym programie OGRODY przedstawiono samodzielnie wykonany magazyn wody: przy wylocie rynny kopie się dół o głębokości i średnicy ok. 1 m i wypełnia się go żwirem i kamykami; wody deszczowe są następnie równomiernie rozprowadzane w gruncie.

R. S. – Jest to tzw. metoda studni chłonnej z tym, że wielkość zbiornika zależy od struktury i rodzaju gruntu.

J. A. – Wykorzystanie wody deszczowej do podlewania ogrodów zmniejszy oczywiście nasze zyski ze sprzedaży wody, ale musimy wyeliminować deszczówkę z kanalizacji sanitarnej.

- Rozumiem, że podłączenia wód opadowych do kanalizacji sanitarnej stwierdzenie nie tylko u mieszkańców, również instytucje mają podobne nieprawidłowości. Z jakimi reakcjami spotykacie się w takich przypadkach?

J. A. – Zdecydowanie pozytywnymi. Często nie zdawano sobie sprawy ze sposobu wykonania podłączeń i wynikających stąd nieprawidłowości, ponieważ pochodzą one z czasu, gdy przepisy pozwalały na korzystanie z kanalizacji ogólnospławnej. Zaawansowanie działań jest różne chociażby ze względu na koszty, ale akceptuje się konieczność ich przeprowadzenia.

- Również jesienią trwały przymiarki do przyłączenia przemysłowych ścieków Gryfskandu do kanalizacji sanitarnej – czy zostały sfinalizowane?

R. S. - 1 lutego 2008 r. przyłączyliśmy system ściekowy zakładu do kanalizacji miejskiej.

- Jak to wygląda od strony technicznej?

R. S. - Ścieki Gryfskandu podczyszczamy na zaadaptowanych urządzeniach po zakładowej oczyszczalni i wprowadzamy do naszego systemu. Pewien problem stanowi zawiesina pyłu węglowego, ale pracujemy nad tym.

- Obiecywał pan – zwracam się do J. Aleksiejuka – że nie przyjmiecie ścieków Gryfskandu, dopóki nie nastąpi rozdzielnie kanalizacji deszczowej od sanitarnej. Czy Gryfskand to uczynił?

J. A. - Słowa uznania należą się dyrektorowi Czesławowi Schejnowi za konkretne podejście do sprawy; podjął jedyną słuszną decyzję, żeby ze względu na przenikanie się wzajemne różnych systemów kanalizacyjnych wybudować nowy system, jeden kanalizacji sanitarnej, drugi – przemysłowej. Na przyłączy przemysłowym będzie urządzenie do wyłapywania węgli, które zakład wykorzysta. Przystąpiliśmy do przetargu, wygraliśmy go i w końcu lipca zacznie funkcjonować nowa kanalizacja w Gryfskandzie. Do końca roku ma też zostać rozwiązana sprawa zawiesiny.

- Jeśli zaglądamy w różne miejsca naszego miasta, to zatrzymajmy się w Parku Miejskim – dwa lata temu mieliśmy, co prawda dość krótko niezły basen w amfiteatrze. Czy w tym względzie poczyniono jakieś działania?

J. A. - Miasto wykonało dokumentację i zleciło nam wykonanie kanalizacji deszczowej. W pierwszym etapie położyliśmy rury o bardzo dużym przekroju od ul. Białowieskiej w stronę parku – nie tworzy się już rozlewisko nieopodal zajazdu „Bronuska”. W tym roku planujemy przedłużenie tej rury w kierunku Urzędu Miasta (wykonane przy przebudowie ul. Parkowej – przypr. TT) z odgałęzieniem w stronę amfiteatru.

- PWiK rozsyła, również za pośrednictwem GH, ankiety do mieszkańców, użytkowników wszelkich sieci. Proszę powiedzieć czemu służy taka ankieta?

J. A. - Chodzi nam oczywiście o poprawę jakości naszych usług. Podam prosty przykład: po płukaniu sieci pobieramy próbki wody i poddajemy badaniom. Jeżeli w którymś z punktów wyniki są niezadawalające, zwłaszcza z powodu nadmiernej ilości związków żelaza, ponawiamy w tym miejscu płukanie. Ponadto otrzymujemy sygnały od mieszkańców, nanosimy na mapy miejsca, skąd otrzymujemy zgłoszenia, analizujemy sytuację i w zależności od diagnozy podejmujemy działania naprawcze.

- Proszę jeszcze o kilka słów na zakończenie rozmowy.

J. A. - Szanowni mieszkańcy, prosimy o odłączenie kanalizacji deszczowej od systemu kanalizacji sanitarnej, ponieważ dymy, które wysyła PWiK dotrą wszędzie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO
BETONIARSKI
J.KARPIUK
Nagrobki z kamienia i lastryko



Hajnówka
ul. Warszawska 146
tel. 683 33 49, 683 33 94
kom. 0 606 395 694

Kacze przedszkole



Wiosna jest porą miłości, zaś lato porą rodzicielstwa. Właśnie latem kaczkę krzyżówki wodzą swe pisklęta. Niestety jedynie samice matka natura pozwoliła zaznać smaku bycia rodzicem.

Kaczor ze względu na swe barwne upierzenie zupełnie nie nadaje się do wysiadywania jaj i wychowu młodych. Na domiar złego w okresie, gdy samica zasiada na gnieździe w życiu samców ma miejsce mało komfortowa przemiana. Następuje proces wymiany upierzenia, w trakcie którego biedak przeważnie traci zdolność lotu. Aby uniknąć losu posiłku w dziobie lub zębach drapieżnika, musi pośpiesznie oddalić się w spokojne miejsce, gdzie w ukryciu przeczeka ten trudny dla niego okres.

W gnieździe po ponad trzytygodniowej inkubacji pod puchową pierzynką na świat przychodzą młode kaczuski. Praktycznie od chwili narodzin nieźle biegają i jeszcze lepiej pływają i nurkują. Cały czas też mogą liczyć na swą opiekuńczą mamę, która jest gotowa narazić własne życie broniąc swego potomstwa przed napastnikami. Mimo to na pisklęta czyha mnóstwo niebezpieczeństw.

Obserwując przez dłuższy okres kaczą rodzinę, możemy zauważyć, że z gromadki liczącej początkowo kilkanaście kaczuszek do czasu osiągnięcia pełnej samodzielności przeżywa zaledwie kilka ptaków. Niebezpieczeństwo może zagrażać zarówno z wody, z ładu, jaki i z powietrza. Na terenach położonych w pobliżu siedzib ludzkich rośnie presja wążsajacych się zwierząt domowych dla których młode kaczkę stanowią łatwą zdobycz. Pisklęta od momentu wyklucia doskonale czujące się w zimnej wodzie, źle znoszą dłuższe okresy ochłodzenia i słoty. Ginie wówczas wiele kaczątek. Jest to nieunikniony haracz, który płaci naturze każdy z gatunków zamieszkujących naszą planetę. Rolą kaczęcej matki jest znalezienie możliwie bezpiecznego i dostatniego w pokarm miejsca dla swych pociech.

W tym roku na stawach stabilizacyjnych miejskiej oczyszczalni ścieków w Hajnówce przebywają pod okiem swych mam trzy gromadki kacząt, liczące w sumie ponad dwadzieścia puchowych kulek. Któż mógł przypuszczać, że oczyszczalnia ścieków okaże się tak doskonałym miejscem na kacze przedszkole, gdzie młode pokolenie ptaków znajdzie spokój, bezpieczeństwo i bogatą bazę pokarmową.

Artur Gierasimiuk

Realizacja projektu rozpoczęta.

Zakład Gospodarki Komunalnej jest w trakcie realizacji projektu zgłoszonego do MSWiA w 2007 r. „Romowie w społeczności Hajnówki na zawsze naszymi sąsiadami” współfinansowany przez ministerstwo, Urząd Miasta i ZGM. Został już zakończony pierwszy etap projektu, polegający na doposażeniu hajnowskich placów zabaw.

Anatol Łapiński, dyr. ZGM: - Wyposażyliśmy w nowe urządzenia główny plac zabaw przy ul. Parkowej, oraz place zabaw na os. Millenium i przy ul. Armii Krajowej. Przybyło huśtawek, są wieżyczki, górki, zjeżdżalnie, dodatkowe ławki.

- **Może też śmietniczki?**

- Obok głównego placu zabaw ustawiliśmy duży pojemnik na śmieci.

- **Jaki jest koszt tego doposażenia?**

- W sumie na place zabaw wydaliśmy ponad 30.000 zł.

- **Jak przedstawia się sprawa remontów mieszkań?**

- W pierwszym przetargu nie wyłoniliśmy wykonawcy, wobec czego ogłosiliśmy drugi przetarg dzieląc prace zadaniowo: na stolarskie i inne remontowe. Liczę na szybkie wyłonienie wykonawców i dokończenie tego etapu realizacji projektu.

TT



Prywatny Gabinet Chirurgiczny
Andrzej Popow
www.popow.com.pl

17-200 Hajnówka ul. 3-Maja 59 kom +48 604 570 979

Gabinet specjalizujący się w leczeniu nieoperacyjnym zylaków kończyn dolnych metodą skleroterapii piankowej Tessariego pod kontrola USG. Udziela również konsultacji chirurgicznych, kwalifikuje do zabiegów chirurgicznych oraz usuwa zmiany skórne z niezbędną histopatologią /diatermia/.

Recydywa w handlu

Wyrażając wcześniej opinię, że za jakiś czas i sprzedający i kupujący przywykną do nowego miejsca bardzo się myliłem. Ostatnio coraz więcej osób znów sprzedaje towary przed bramą targowicy, mimo że wyznaczony plac jest prawie pusty. Powoduje to niezadowolenie osób przestrzegających prawa, ponieważ ci sprzed bramy mają pierwszy kontakt z klientem.

Na targowicy bywam prawie codziennie, więc nie trudno jest mi domyśleć się jak doszło do tej recydywy.

Wszystko układało się dobrze do czasu, kiedy sprzedających było niewielu i wszyscy mogli ustawić się w pierwszej linii wyznaczonego placu. Nastąpił jednak sezon owoców – niedługo dojdą jeszcze grzyby – i zaszła konieczność ustawienia się sprzedających w dwa rzędy. Brak właściwej samoorganizacji i chęć bycia za wszelką cenę w pierwszym rzędzie sprawiły, że dostęp do sprzedających w drugim rzędzie był znacznie utrudniony. Na efekty nie trzeba było długo czekać – drugi rząd zabrał zabawki i poszedł bawić się do innej piaskownicy.

Trzeba jeszcze dodać, że takie puste, niewykorzystane miejsce uwiera właścicieli targowicy, ponieważ zostało przekazane do nieodpłatnego wykorzystania w celu uporządkowania drobnego handlu. Celu tego nie spełnia, a mogłoby co nieco zarabiać.

tt

Słowo się rzekło...

...tylko gdzie kobyłka?

Gośćmi XXIV sesji Rady Miasta w dniu 16.03.2005 roku byli m. in.: Kristoper Lorenz, prezes Zarządu spółki Rindipol i Marek Wyszynski, dyrektor spółki na rejon północno – wschodniej Polski. Dziś chcę przypomnieć niektóre powiedziane wówczas przez obu panów zdania.

Rozpoczęliśmy prace wstępne do budowy elektrociepłowni na biopaliwo o mocy wystarczającej do ogrzania całego miasta. Planujemy zainteresować rolników produkcją i dostarczaniem paliwa poprzez grupy producenckie. Uprawa roślin energetycznych i ich transport to miejsca pracy i dochód dla sporej liczby osób. Chciałbym, żeby Hajnówka miała największą ciepłownię na biomase. Proszę zwrócić uwagę, że przy wymianianiu terenów do pozyskania odpadów drewna nie wymieniłem Puszczy Białowieskiej, (to w odpowiedzi na pytanie radnego Saczki, czy mieszkańcy nie zostaną pozbawieni opał), ponadto nasze zapotrzebowanie dotyczy zupełnie innego rodzaju odpadów drewna, niż używanych przez odbiorców indywidualnych.

Dlaczego właśnie dziś przytaczam te zdania? Kilka dni temu zadzwoniłem do stałego dostawcy drewna – przywoził je z tartaku z Lipin i były to bardzo solidne zrżyny dębowe. Były, ale się zmyły, ponieważ dostawca poinformował, że całość powstających przy produkcji odpadów zakupiła spółka Rindipol.

tt

Grzyby czy orzechy?

Kiedy w ubiegłym roku na początku lata proponowałem wybranie się na grzyby nawet nie przypuszczałem, że z grzybami w Puszczy będzie tak cienko i to nie tylko z borowikami, podobnie było z koźlakami, czerwonołówcami, podgrzybkami; mleczaje świerkowe nie wysypały się jak zazwyczaj po deszczach, a opieńki ledwie zdążyły się pokazać zaraz zwarzył je przymrozek, tylko kurki przywoziłem regularnie przez całe lato. Musiało być coś takiego w aurze, że mimo całkiem zdawałoby się przyzwoitych warunków grzyby rosły bardzo opornie – nawet te niejadalne. Pytani o to znawcy przedmiotu odpowiadali zgodnie – są orzechy, nie ma grzybów. Tu maczenia te traktowałem poważniej niż krążącą wcześniej fałsz łączącą mniejszą jakoby ilość borowików w Puszczy wyprowadzeniem z niej krów, tym niemniej przekonany do końca nie byłem.

Po orzechy do Puszczy nie jeżdżę choćby z tej przyczyny, że mam leszczyny na posesji, ale prowadzę notatki, które pozwoliły sprawdzić, jak przedstawiały się relacje między urodzajem grzybów i orzechów. W 2001 r. odnotowałem bardzo duży urodzaj orzechów, dużo było też grzybów, w 2002 leszczyny obrodziły nieźle, słabo było z grzybami. W ubiegłym roku mimo sporej ilości orzechy miały nienajlepszą jakość, a o grzybach napisałem we wstępie.

W tym roku na leszczynach wiszą pojedyncze co napawa optymizmem, jeśli idzie o grzyby. 25 lipca przy objeździe swoich miejsc żadnych efektów nie odnotowałem, ale właściwą porą na grzybobranie w Puszczy jest zazwyczaj połowa sierpnia; za to kurki trafiłem takie, że każdemu życzę. Cóż, pożyjemy, zobaczymy...

tt

Dokończenie ze strony 13

Tadeusz Stankiewicz, dyr. Zarządu Dróg Powiatowych:

- Do roku 1999 w obecnych granicach powiatu hajnowskiego były cztery drogi zaliczone do kategorii dróg krajowych: Zabłudów – Hajnówka – Kleszczel – Siemiatycze, Nowosady – Bondary, Mień – Zambrów – Bielsk – Hajnówka – Białowieża – granica państwa i Bielsk – Kleszczel – Czeremcha – granica państwa. Po reorganizacji jedynie ta ostatnia pozostała drogą krajową. Trudno powiedzieć, jakimi kierowano się kryteriami, ale niewątpliwie znaczenie miała szerokość drogi. Natomiast tego typu tablice traktowane są jako reklamowe; stawka w powiecie wynosi 1,50 zł za 1m2 dziennie, stawki w województwie na pewno są wyższe.

**CENTRUM TURYSTYKI REGIONU PUSZCZY
BIAŁOWIESKIEJ**

Starostwo Powiatowe w Hajnówce
ul. 3 Maja 45
tel. (0-85) 682 43 81, fax (085) 682 51 41
e-mail: turystyka@powiat.hajnowka.pl
www.powiat.hajnowka.pl

- Informacja o atrakcjach turystycznych regionu, szlakach turystycznych, ciekawych miejscach, wydarzeniach kulturalnych
- Mapy, przewodniki, pocztówki, pamiątki z regionu
- Dane dotyczące bazy noclegowej, żywieniowej itp.
- Informacja o biurach turystycznych i usługach przewodnickich

Godziny pracy:

maj – wrzesień – od wtorku do piątku 9.00–17.00, w soboty 9.00-14.00
październik – kwiecień – od poniedziałku do piątku 9.00–17.00

**TURYSTYCZNA KOLEJKA WĄSKOTOROWA
NADLEŚNICTWO HAJNÓWKA KOLEJKI LEŚNE**

ul. Dzielnicowa 12,
tel. (0- 85)682 26 89
e-mail: kolejki_lesne@wp.pl

przejazdy grupowe po wcześniejszym zamówieniu maksymalna liczba osób na wszystkich trasach – 150

Trasy :

Hajnówka - Topiło - czas przejazdu ok. 4 godz. długość trasy - 11 km.
Hajnówka - Postołowo - czas przejazdu ok. 2 godz. długość trasy - 6 km.

Od 1 lipca do 29 września 2008r. w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godz. 10:00, są organizowane przejazdy dla osób indywidualnych.

Obowiązuje minimalna liczba uczestników 40 osób.

Ceny biletów bez względu na trasę:

- Normalny - 20 zł
- Ulgowy - 10 zł (dzieci i młodzież do lat 19)
- Przewóz roweru lub psa - 5 zł



MUZEUM KOWALSTWA I ŚLUSARSTWA

ul. Lipowa 1
tel. (0-85)682-25-64

Godziny otwarcia:

poniedziałek – sobota 9:00 – 18:00
niedziela – 10:00 – 18:00



**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W HAJNÓWCE**

Zaprasza:

Wtorek – piątek godz. 10:00 -18:00
Sobota godz. 9:00 – 15:00

Możliwość skorzystania z internetu

**MUZEUM I OŚRODEK KULTURY BIAŁORUSKIEJ
W HAJNÓWCE**

ul. 3 Maja 42
(0-85) 682-28-89

Godziny pracy:

poniedziałek – czwartek
8.00 – 16.00
sobota, niedziela 12.00 – 17.00

Urząd Miasta Hajnówka oraz Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce zapraszają do wzięcia udziału w

**KONKURSY FOTOGRAFICZNYM:
„ODKRYJ PORTRET HAJNÓWKI –
WIOSNA – LATO”**

Nagrody: I- 500zł, II – 250 zł, III – 100 zł.

Warunki konkursu: tematyka wiosenno – letnia, 5 zdjęć formatu A4, termin składania prac: od 1.06.2008 do 31.10.2008 w sekretariacie muzeum (pok. 11). Każdy uczestnik powinien dołączyć wypełniony formularz osobowy (dostępny na str. www.hajnowka.pl) oraz elektroniczną wersję zdjęć.

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

W lipcu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hajnówce odbywały się warsztaty dziennikarskie – wspólny projekt MBP i „Gazety Hajnowskiej” skierowany do młodzieży szkół gimnazjalnych a finansowany z funduszy Urzędu Miasta.



Warsztaty miały charakter otwarty, więc nie kolidowały z krótszymi, wakacyjnymi wypadami, a ponadto umożliwiały udział tym, którzy przybyli na wakacje do Hajnówki. W sumie w warsztatach uczestniczyło kilkanaście dziewcząt, ponieważ same dziewczęta wyraziły chęć aktywnego spędzenia jednego z wakacyjnych miesięcy. Większość zajęć miało charakter praktyczny i było związanych z aktualnymi problemami: dziewczęta odwiedziły przytulisko dla psów, siedzibę Telewizji Kablowej, odbyły spacer po Hajnówce z dziennikarką „Kuriera Hajnowskiego” Krystyną Kościewicz, zapoznały się z problemem sąsiedzkim przy ul. Złotej. Wymyśliły też i nakręciły krótki film o bibliotece. Na zakończenie warsztatów, 31. lipca odbył się wyjazd rowerami do Bud z ogniskiem, również filmowany przez dziewczęta. TT

Widziałem jak płonie Warszawa.

Rozmowa z Eugeniuszem Tycem, emerytowanym farmaceutą, odznaczonym Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

Mało kto wie, że w naszym mieście żył człowiek, który brał udział w Powstaniu Warszawskim. Pan Eugeniusz Tyc- emerytowany farmaceuta, jako bardzo młody chłopak brał udział w konspiracji przygotowując medykamenty dla powstańców i wytwarzając butelki zapalające, tzw. koktajle Mołotowa. Za swoją działalność konspiracyjną pan Tyc w roku 1999 odznaczony został Warszawskim Krzyżem Powstańcym. Dwa lata temu Eugeniusz Tyc opowiedział nam co pamięta z tamtych dni. Dziś, gdy brakuje go już wśród nas słowa te nabierają jeszcze większego znaczenia.

Pan Eugeniusz zmarł 17 lipca tego roku.

Marta Chmieleńska - Jak to się stało, że trafił Pan do Powstania?

Eugeniusz Tyc - Zaczę od tego, że urodziłem się w roku 1928 w Kowlu na Wołyniu. Rodzice moi mieli w Kowlu aptekę, tak więc od wczesnego dzieciństwa wzrastałem w atmosferze kultu dla zawodu aptekarza. Około 1941 roku po wejściu Niemców do Kowla, aby uniknąć wywózki na roboty przymusowe podjąłem pracę w aptece rodziców. Ten stan trwał do maja 1944 roku, do przymusowej ewakuacji ludności z miasta. Znaleźliśmy się- ja z mamą i babcią, w Chełmie a później w Legionowie. Tam znalazłem zatrudnienie w jedynej w mieście aptece. Mieściła się ona na rogu Rynku Kościuszki i Batorego i istnieje tam pewnie do dziś...Mój szef- Cieślowski w kilka dni po wybuchu Powstania zaproponował mi pracę w konspiracji. Oczywiście zgodziłem się. Miałem wtedy ukończone 16 lat...

- Jak Pan wspomina ostatnie dni przed wybuchem Powstania Warszawskiego? Legionowo oddalone jest tylko kilkanaście kilometrów od Warszawy i właściwie musiał Pan być świadom zbliżającej się godziny " W".

- W ostatnich dniach Lipca zapanowała atmosfera niepokoju, mówiło się o przygotowaniach do Powstania. Front zbliżał się bardziej do linii Wisły. Słyszeliśmy artylerię sowiecką, nawet widzieliśmy błyski pocisków. Mniej więcej dwa dni przed końcem lipca widać było Niemców uciekających z Warszawy. Był istny popłoch, bo Armia Czerwona stała już na granicach miasta. Do Radzimina dotarły sowieckie czołgi. Był taki chaos, że właściwie była to sytuacja bez państwa. To prawda, że zdecydowane silne natarcie pozwoliłoby Rosjanom zdobyć Warszawę i okolice.

- Jak wyglądał 1 sierpnia w Pana oczach?

- Pamiętam to doskonale. Było ciepło i parno. Padał niewielki deszcz- taka normalna sierpniowa pogoda. Życie toczyło się normalnie- przynajmniej w Legionowie. Także tu padły jedne z pierwszych strzałów tego wielkiego zrywu. Właśnie w Legionowie na Przystanku- jest to przystanek PKP. Pierwsze godziny, a nawet pierwsze dni po wybuchu pełne były podniecenia i euforii. Niemcy uciekli, zbliżał się front.

- Jak wyglądała Pańska praca w konspiracji?

- Pracując w aptece przygotowywałem płyny iniekcyjne- najprościej mówiąc płyny do kroplówek, a także glukozę, która służyła jako rozpuszczalnik do leków. Te medykamenty trafiały do szpitala powstańczego w Legionowie przy ulicy Krasińskiego. Produkcja tych płynów przebiegała w ścisłej konspiracji i w warunkach dość prymitywnych- bez autoklawu, czyli urządzenia do wyjaławiania, jednak taka była potrzeba chwili. Poza tym przygotowywałem i wytwa-

rzałem zapalające butelki przeciwczołgowe- tzw. koktajle Mołotowa, na potrzeby oddziałów miejscowych Armii Krajowej w Legionowie.

- Czy spotkał Pan, będąc w konspiracji, Niemców twarzą w twarz?

- Tak, zdarzyło mi się to 3 razy. Pierwszy raz ktoś na ulicy krzyknął " łapanka", a wiadomo było co to znaczy...Nie było gdzie się schować. Ukryłem się w takim drewnianym szalecie, tradycyjnej "sławojce"... Niemcy chodzili z psami i na szczęście nie przyszło im do głowy szukać w takim miejscu. Gdyby mnie znaleźli to wiadomo- kula w łeb... Drugim razem ukryłem się przed Niemcami na strychu domu. Wchodziło się tam po drabinie, którą po moim wejściu na górę, babcia albo mama odstawiły. Wtedy też mi się udało. Trzecie moje spotkanie to już nie w czasie łapanki ale normalnie na ulicy zatrzymali mnie żandarmi. Z uwagi na to, że mój szef pochodził z Poznania i doskonale władał niemieckim, posiadałem wszelkie niezbędne zaświadczenia napisane w tym języku i nie miałem żadnych nieprzyjemności.

- Czy widział Pan Warszawę w trakcie powstania?

- W czasie Powstania nie sposób było się dostać do stolicy. Komunikacja była zerwana. Widzieliśmy tylko z daleka co się dzieje w Warszawie. Najpierw obserwowaliśmy pojedynczy dymy pożarów, później było ich coraz więcej- jeden obok drugiego, na koniec całe niebo zasnuwane było dymem. Warszawa płonęła... Po wojnie przejeżdżałem przez miasto z dworca Zachodniego na Wschodni, widziałem na własne oczy jak wyglądało miasto. To były góry gruzów i sterzące kikuty budynków. Między tym rumowiskiem przekopane były " ulice" dość wąskie, bo czasami dwie furmanki nie mogły się minąć. To był okropny widok, nie do opisanie. Trzeba to było zobaczyć...

Widziałem też rzut aliancki dla powstańców. Pewnego dnia usłyszałem dźwięk samolotów. Ziemia i powietrze drżały. Leciąco ich może 100? Była to eskadra aliancka z pomocą dla Warszawy. Po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że rzut trafił do Niemców...

-Co się z Panem stało po kapitulacji?

- W ostatnich dniach Powstania Niemcy otoczyli dzielnicę Legionowa, w której mieszkałem, popędzili ludność na stację kolejową, załadowali do brudnych bydlęcych wagonów i powieźli do Kraju Warty. Przeszedłem przez obozy przejściowe i w końcu wysłano mnie na roboty przymusowe do Niemiec. Tam przebywałem do końca wojny.

-Został Pan odznaczony za pracę w konspiracji, proszę powiedzieć nam coś więcej na ten temat?

- Za działalność konspiracyjną w powstańczej Służbie Zdrowia w okresie Powstania Warszawskiego, 8 maja 1999 roku zostałem odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańcym. Jest to odznaczenie ustanowione w roku 1981 jako wyraz pamięci i hołdu dla uczestników Powstania Warszawskiego. W Hajnówce jestem prawdopodobnie jedyną osobą odznaczoną tym Krzyżem.

-Dziękuję za rozmowę

Podlaska Oktawa Kultur 17 – 18.07.2008r.

Koncerty zespołów z Białorusi, Litwy, Ukrainy, Izraela i Polski w hajnowskim amfiteatrze.

